

W celu sfinansowania
wielkich poczyną
piątej pięciolatki

Państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

MOSKWA (PAP)

Rada Ministrów ZSRR
powzięła uchwałę w spra-
wie emisji państwowej po-
życzki rozwoju gospodarki
narodowej ZSRR.

Uchwała stwierdza, że w
celu pozyskania od ludno-
ści środków na finansowa-
nie poczyną w zakresie
realizacji piątego pięcio-
letniego planu rozwoju
Związku Radzieckiego, Ra-
da Ministrów ZSRR posta-
nowia: rozpiąć pożyczkę
rozwoju gospodarki naro-
dowej ZSRR (emisja 1954
roku) na sumę 16 miliardów
rubli z terminem spła-
ty w ciągu 20 lat.

Obligacje i wygrane są
zwalniane od podatków i
opłat zarówno państwo-
wych jak i lokalnych. Po-
życzka oprocentowana jest
w wysokości 3 proc. w sto-
sunku rocznym, przy czym
cała przeciętna suma od-
setek za okres 20 lat bę-
dzie wypłacona w postaci
wygranych. W ciągu tych
20 lat 35 proc. obligacji
będzie wylosowanych do
wygranych, pozostałe zaś
65 proc. ulegnie wykupu-
wi według wartości nomi-
nalnej. W ciągu 20 lat od-
będzie się 40 losowań wy-
granych — po dwa loso-
wania rocznie.

Czytelnik WIELKOPOLSKI

Rok X Wyd. AB

Poznań, piątek 11 VI 1954 r.

Nr 138 (3194)

Celem — obniżka kosztów własnych

Rozpoczęły się już przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznych w Poznaniu

W kilku większych zakładach przemysłowych Poznania,
a m. in. w Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych,
Stomilu, ZISPO i POMECE — trwają intensywne przy-
gotowania do konferencji partyjno-ekonomicznych, które
odbędzie się z końcem czerwca i początkiem lipca.

W PZNF

Założa Poznańskich Zakła-
dów Nawozów Fosforowych w
Luboniu żyje już od dłuższe-
go czasu zbliżająca się kon-
ferencja partyjno-ekonomicz-
na. Jej celem będzie znale-
zienie i wykorzystanie możli-
wości pozwalających na dal-
szą obniżkę kosztów wlas-
nych produkcji. W oddzia-

łach produkcyjnych powoła-
no komisje złożone z robot-
ników, techników i inżynie-
rów, które po przygotowaniu
wniosków na konferencję,
przekazują je głównej komi-
sji zakładowej.

Liczne wnioski, jakie zało-
ga lubońskich zakładów przy-
gotowała na konferencję,
świadczą o zrozumieniu przez
robotników ważności sprawy
obniżki kosztów produkcji
nie tylko dla ich zakładu pra-
cy, ale dla całej gospodarki
narodowej.

Komisja oddziałowa kotłow-
ni — słowni stwierdza w swoim
wniosku, że celem obniżenia ko-
szków produkcji pary i energii
elektrycznej nie należy prze-
dłużać okresów pracy kotłów,
jak to dotychczas czyniono, a
oddawać je do remontu w okre-
sach planowanych. Oddanie ko-
tła do remontu w czasie plano-
wanym ogromnie zmniejsza
straty węgla, ponieważ w ten
sposób zapobiegnie się nad-
miernemu osadzaniu kamienia
w rurach i pyłu na zewnątrz
rur, zwiększając przez to spr-
awność pracy kotła.

Komisja w oddziale produk-
cji kwasu siarkowego zajęła się
problemem zużycia cennych su-
rowców siarkonośnych i posta-
nowiła zmniejszyć straty siar-
ku.

Racjonalizatorzy Zakładów
Nawozów Fosforowych rozpo-
częli już pracę nad nowymi po-
myślnymi usprawniającymi, któ-
re pozwoliłyby rozwiązać pro-
blemy wysunięte przez komisję
oddziałową. Wielokrotnie racjo-
nalizator na oddziale kwasu siar-
kowego, mistrz zmianowy —
Józef Barłóg na przykład pro-
wadzi prace nad zmniejszeniem
zużycia kwasu azotowego.

Powiaty Gnieźno i Kościan przodują w odstawach mleka

W czołowe powiatów wy-
konujących planowo od-
stawę mleka krocza w tym
miesiącu Gnieźno i Kościan.
Na szarym końcu znajdują
się Turek i Września.

Nienajlepiej przebiega od-
stawa mleka w powiecie no-
wotomyskim. Dobre imię pro-
ducentów mleka tego po-
wiatu, jak na przykład go-
spodarującego na 2 i pół ha
Józefa Trytla z Buku, który
odstawił 630 litrów ponad
plan, psują opieszalszy, jak
piętnasto-hektarowy Jan Piet-
ka z Dobierzyna w gminie
Buk, zalegający z odstawą
tysiąc czterystu litrów mle-
ka, czy kulaćka Katarzyna
Mielecark z gromady Niepru-
szewo w tej samej gminie, go-
spodarująca na 35 ha, z 903
litrami mleka zaległości.

Większość jednak chłopów
realizuje swoje plany w ter-
minie. Często nawet odstawia
ponad plan, jak na przykład
Spółdzielnia Produkcyjna Ko-
panina w powiecie wagro-
wieckim, która zobowiązała
się przekroczyć do końca ro-
ku plan obowiązkowych do-
staw mleka o 35 proc., lub
PGR Rakoniewice w powie-
cie wolsztynskim, które w
kwietniu bież. roku odstawiło
2000 ltr. mleka ponad plan.
Ta prawdziwie patriotycz-
na postawa większości chło-

Termiń konferencji party-
jno-ekonomicznej w PZNF wy-
znaczono na 28 bm. (j)

W „STOMILU”

W pełnym toku są już tak-
że przygotowania do konfe-
rencji partyjno-ekonomicz-
nej w Zakładach Przemysłu
Gumowego „Stomil”.

Po dokładnym omówieniu
problematyki konferencji z
aktywem partyjnym i zwią-
zkowym, rozpoczęły się na-
rady załóg poszczególnych od-
działów. Robotnicy wespół z
mistrzami, technikami i in-
żynierami omawiają sytuację
w swoich oddziałach i przy-
gotowują wnioski na konfe-
rencję.

Już w toku pierwszych na-
rad ujawniono wiele źródeł
dalszego obniżenia kosztów.

Zwrócono m. in. uwagę na
możliwość zaoszczędzenia 1,5
mln. zł miesięcznie przy ma-
szynach płaskich przez wła-
ściwe gospodarowanie surow-
cami.

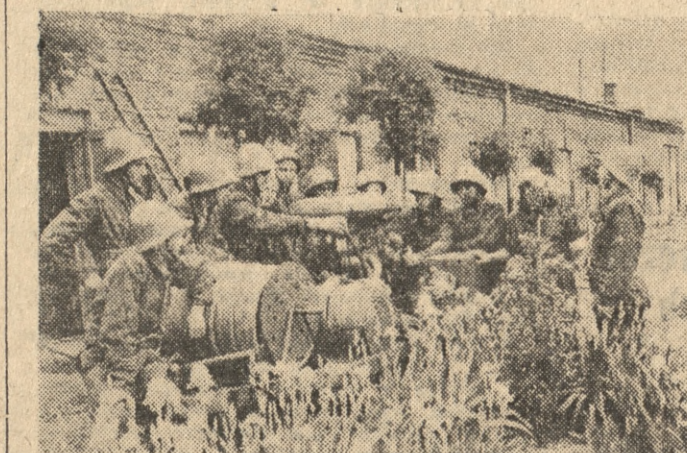
Był kanclerz Rzeszy Hans Luther potępia politykę Adenauera

Agencja ADN donosi z Bonn,
że Hans Luther, który w okresie
Republiki Weimarskiej był w
latach 1925—1926 kanclerzem
Rzeszy, wystąpił podobnie, jak
b. kanclerz Brüning, przeciw
polityce Adenauera.

2 czerwca Luther przemawiał
w Düsseldorfie w „Klubie Re-
ns-Ruhrskim”, gdzie niedawno
Brüning ostro potępił politykę
zagranczną Adenauera i wypo-
wiedział się za nawiązaniem sto-
sunków ze Związkiem Radziec-
kim.

Jak donosi z Bonn korespon-
dent dziennika „New York Ti-
mes”, Luther poparł stanowisko
Brüninga. Przemówienie to wy-
wołało zamieszanie w Bonn.

Tydzień Straży Pożarnych



W dniach 6—13 b.m. obchodzony jest w całym kraju
„Tydzień Straży Pożarnych”, którego celem jest spopula-
ryzowanie wśród społeczeństwa roli straży oraz zmobiliz-
owanie mieszkańców miast i wsi do walki z pożarami
i przyczynami ich powstawania.
Na zdjęciu: ćwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej przy
Zakładach Szklarskich „Targówek” w Warszawie.

Zagraniczni delegaci przekazują serdeczne pozdrowienia Walnemu Zjazdowi Literatów

W dalszym ciągu obrad VI
Walnego Zjazdu Delegatów Zv.
Literatów Polskich — w dniu 8
bm. w godzinach popołudnio-
wych zebrani wysłuchali refe-
ratu Kazimierza Brandysa pt.
„Uwagi pisarza o sytuacji w lite-
raturze”.

Następnie delegaci dokonali
wyboru komisji zjazdowych.

Gorące pozdrowienia i życze-
nia owocnych obrad w imieniu
związków pisarzy swoich krajów
przekazali zjazdowi serdecznie
witani przez zebranych: ukraiń-
ski poeta i dramaturg — Lubo-
mir Dmiterko, czechosłowacki
pisarz Jan Kostra, poeta bulgar-
ski — Iwan Ruz, przedstawiciel
pisarzy NRD Walter Kaiser-Gor-
rish oraz przedstawiciel ogólno-
niemieckiego Pen Clubu Johan-
nes Traulow.

W drugim dniu obrad rozpo-
częła się dyskusja, w której ko-
lejno głos zabierali: H. Bobin-
ska, J. Przyboś, M. Jastrun, Z.
Lichniak, St. R. Dobrowolski, L.
Rudnicki, S. Szmagłewska, J.
Putrament. Dyskusja toczyła się
głównie wokół zagadnień poru-
szonych w referatach, wokół
oceny dorobku literatury 10-le-
cia, polityki kulturalnej na od-
cinku literatury oraz zadań na-
stępujących przed pisarzami w obec-
nej chwili. Z uznaniem przyjęli
uczestnicy zjazdu apel J. Putra-
menta do pisarzy o bliższe zapo-
znanie się z aktualną problematyką
wielką, o skierowanie
swych zainteresowań i twórczo-
ści na sprawy przemian zacho-
dzących na naszej wsi.

Powstaniem z miejsc i burli-
wą owacją powitali zebrani po-
jawienie się na trybunie znako-
mitego pisarza i bojownika o
wolność ludu tureckiego Nazima
Hikmeta.

Gorącymi oklaskami powitali
także uczestnicy obrad przemó-
wień znakomitego pisarza ra-

dzieckiego Konstantego Simo-
nowa. Mówił on o szerokim za-
interesowaniu, jakim cieszą się
w Związku Radzieckim nie tylko
dzieła klasyków polskich, lecz
również utwory współczesnej
polskiej literatury. Mówca przy-
toczył cyfry świadczące o wiel-
kiej popularności tych dzieł
wśród ludzi radzieckich. Około
400 pozycji polskiej literatury
przetłumaczono w ZSRR na 25
języków i wydano w łącznym
nakładzie 9 milionów egzempla-
rzy.

Na tym zakończono drugi
dzień obrad, które wznowione
zostaną w dniu 11 bm. w godzi-
nach rannych.

Skrót przemówienia
min. W. M. Mołotowa
na wtorkowym posie-
dzeniu konferencji ge-
newskiej

podajemy na str. 2

Mistrz Solski opuścił stolicę

W dniu 9 bm. nestor sceny po-
lskiej, Ludwik Solski opuścił sto-
licę udając się do Krakowa. Od-
jeżdżającego artystę żegnali
przedstawiciele Min. Kultury i
Sztuki oraz Stow. Polskich Ar-
tystów Teatru i Filmu.

„Kochanej Warszawie i drogim
jej mieszkańcom, moim towarzy-
szom, przyjaciółom i kolegom —
oświadczył przed wyjazdem
mistrz Solski — śię pozdrowie-
nia.

W chwili gdy opuszczam naszą
stolicę, budującą się, przepiękną,
imponującą Warszawę, odczu-
wam gorącą potrzebę serca, aby
złożyć wam wszystkim najser-
deczniejsze podziękowania za
piękne i szczerze przyjęcie, jakie
mnie tutaj spotkało.

Zycząc wam, abyście dalej
wspaniale rozbudowywali to mia-
sto, tak drogie sercom wszyst-
kich Polaków, którzy nieustrasze-
nie walczą o lepsze jutro, o trwa-
ły pokój.”

80 spółdzielni w pow. wagrowieckim

Chłopi powiatu wagrowiec-
kiego w coraz większym sto-
pniu doceniają wyższość go-
spodarki zespołowej nad indy-
widualną. Świadczy o tym
fakt powstania osiemdziesią-
tej spółdzielni produkcyjnej
w tym powiecie.

Nowopowstałą spółdzielnię,
jest Rolnicze Zrzeszenie Spół-
dzielcze w Wiatrowcu.

Ze sporu

Szachści radzieckiej wyjechał do USA

9 bm. wyleciała samolotem do
Nowego Jorku drużyna szach-
istów radzieckich na mecz z re-
prezentacją USA.

W skład drużyny ZSRR wcho-
dzą następujący szachiści: Smys-
łow, Bronstein, Keres, Awer-
bach, Heller, Kotow, Petrosian,
Tajmanow, rezerwy Bolesław
ski oraz kapitan drużyny Bond-
arski.

Mecz szachowy ZSRR—USA
rozpoczyna się w Nowym Jorku
16 bm.

Lekkoatleci radzieccy startują w Warszawie

W międzynarodowych zawo-
dach lekkoatletycznych, które
odbędzie się w Warszawie w dn.
19 i 20 bm., zapowiedzieli swój
udział lekkoatleci radzieccy. Do
Warszawy przyjadą czołowi za-
wodnicy i zawodniczki ZSRR.

Do komitetu organizacyjnego
Międzynarodowych Zawodów
Lekkoatletycznych w Warszawie
wpłynęło imienne zgłoszenie lek-
koatletów Szwecji.

Na stadionie warszawskim wy-
stąpi również czołówka węgier-
ska.

Kadra — Unia (Chorzów) 3:0

W Chorzowie rozegrany zo-
stał treningowy mecz piłkarski
między zespołem Kadry a Unią
(Chorzów), zakończony zwycię-
stwem „kadrowych” 3:0
(1:0). Bramki zdobyli: Kemp-
ny — 2 i Cieślak — 1.

Z obrad XI Zjazdu Związków Zawodowych ZSRR

Coraz dostatniejsze staje się życie ludzi radzieckich

MOSKWA (PAP)

Na pierwszym plenarnym
posiedzeniu XI Zjazdu Zwią-
ków Zawodowych ZSRR —
7 bm. po referacie sprawo-
dawczym przewodniczącego
WCSPS — N. Szwernika —
złożył sprawozdanie przewo-
dniczący Centralnej Komisji
Rewizyjnej J. Sawkow. Na-
stępne dni toczyła się dys-
kusja nad oba referatami.

Przewodniczący KC Zwią-
zku Zawodowego Robotników
Przemysłu Węglowego I. Ros-
soczinski mówił o życiu i pra-
cy górników radzieckich.

Przytoczył on fakty, świad-
czące o podniesieniu się stopy
życiowej górników. Na same
tylko bezpieczeństwo i higienę
pracy wydano w ciągu
ostatnich trzech lat około mil-
liarda rubli. W tym czasie
pracownicy przemysłu węglow-
ego otrzymali przeszło 200
tysięcy mieszkań, a 31 tysięcy
osób dzięki długoterminowemu
kredytom udzielanym przez
państwo wybudowało własne
domy. Założono w tym okre-
sie 1600 nowych ośrodków
kulturalno-bytowych. Otwor-
to dla górników i ich rodzin

Sąd Najwyższy NRD wydał wyrok na grupę spiskowców G. Dertingera

BERLIN (PAP)

Agencja ADN donosi, że Sąd
Najwyższy Niemieckiej Republi-
ki Demokratycznej wydał wyrok
w procesie grupy spiskowców,
na której czele stał Georg Der-
tinger. Grupa ta zamierzała o-
balic Niemiecką Republikę De-
mokratyczną, zlikwidować zdo-
bytą władzę robotników i chło-
pów, przywrócić panowanie wy-
żyskiewiczów, monopolistów, ob-
szarników i faszystów.

Dertinger utrzymywał szcze-
gólnie bliskie kontakty z amery-
kańskim oficerem wywiadu Dill-
gerem, z agentem amerykańskim
go wywiadu Asendorfem oraz z
agentem wywiadu angielskiego
nazwiskiem Kronika.

Podjął się on zorganizować
przerzucanie faszystowskich
band zbrojnych przez linię de-
markacyjną na terytorium Nie-
mieckiej Republiki Demokra-
tycznej.

Za popełnione zbrodnie Sąd
Najwyższy wydał wyrok skazu-
jący: Dertingera na 15 lat, Ple-
wego na 13 lat, Ilse Bubner na
11 lat, Brandta na 10 lat, Jent-
sche na 7 lat, Zinsera na 3 lata
ciężkiego więzienia.

Genewskie spotkania przedstawicieli stron walczących w Indochinach

W Genewie odbywają się
w dalszym ciągu spotkania
przedstawicieli naczelnego do-
wództwa Wietnamskiej Re-
publiki Demokratycznej i do-
wództwa wojsk francuskich,
zgodnie z porozumieniem
osiągniętym 29 maja na posie-
dzeniu 9 delegacji omawia-
jących kwestię przywrócenia
pokoju w Indochinach.

Jak wiadomo, porozumie-
nie to przewidywało, iż ana-
logiczne spotkania przedsta-
wicieli dwóch dowództw bę-
da odbywały się również na
miejscu w Indochinach. Jed-
nakże dotąd takich spotkań
nie było. Jak utrzymują nie-
które dzienniki, rząd francu-
ski dopiero obecnie, to jest w
10 dni po osiągnięciu wspo-
mnianego porozumienia, miał
rzekomo dać dowództwu
wojsk francuskich w Indo-
chinach instrukcje w spra-
wie nawiązania kontaktu z
naczelnyim dowództwem Wiet-
namskiej Republiki Demokra-
tycznej.

Duńska delegacja handlowa w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W środę, 9 bm. przybyła do
Moskwy duńska delegacja han-
dlowa z ministrem pracy i go-
spodarki E. O. Kragem na czele.
Przybycie delegacji jest związa-
ne z rozpoczynającymi się mied-
zy ZSRR a Danią rokowaniami
handlowymi.

Od najszybszego rozpatrzenia zagadnień wojskowych i politycznych zależy przywrócenie trwałego pokoju w Indochinach

GENEWA (PAP)

Na wtorkowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej, poświęconym kwestii indochińskiej, zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotow, oświadczając między innymi:

Przywrócenie pokoju w Indochinach jest doniosłym zadaniem konferencji genewskiej. Narody Indochin żywią nadzieję, iż konferencja genewska wnieśli wkład do sprawy zapewnienia pokoju, niepodległości, wolności i jedności narodów Wietnamu, Patet Lao i Khmeru.

Trudno jednakże nie brać pod uwagę faktu, że nie wszyscy uczestnicy konferencji — jak widać — tak samo pojmują swe zadania. Świadczy o tym zarówno to, co się dzieje na konferencji genewskiej, jak i wokół niej i równocześnie z nią.

Fakty świadczą, iż pewne rządy zmierzają nie do przywrócenia pokoju, lecz do przygotowania dalszego rozszerzenia wojny w Indochinach i zwiększenia liczby jej uczestników. Nie powinniśmy ignorować tego rodzaju planów, z którymi departament stanu USA jest jak najściślej związany.

Dowodzą tego także fakty, jak trwające

Przemówienie min. Mołotowa wygłoszone na konferencji genewskiej

wciąż wysiłki w kierunku utworzenia bloku militarnego tzw. „Azji południowo-wschodniej” pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych z udziałem niektórych mocarstw kolonialnych i ich najbardziej posłusznych satelitów. Świadczy o tym również fakt zwołania konferencji wojskowej w Waszyngtonie z udziałem USA, Anglii, Francji, Australii i Nowej Zelandii. Wiąza się z tymi faktami wysiłki rządu syjamskiego, który pragnie nie dopuścić do uregulowania kwestii indochińskiej na konferencji genewskiej, wysiłki podjęte najwyraźniej z rozkazu obcych kół agresywnych.

Jeśli chodzi o ZSRR, to uważa on, że położenie kresu działaniom wojennym w Indochinach nie powinno być krótką przerwą, po której nastąpi wznowienie, albo może rozszerzenie wojny, lecz ustanowieniem trwałego pokoju. Dlatego też uważamy, że konferencja genewska powinna rozważyć zarówno problemy militarne jak i polityczne.

we wszystkich trzech państwach indochińskich — Wietnamie, Khmerze i Patet Lao — wydarzenia wywołane są przez jedną i tę samą zasadniczą przyczynę. Rozwój wydarzeń w Indochinach dowodzi, że zarówno w Wietnamie, jak i Patet Lao i w Khmerze toczy się walka narodowo-wyzwoleńcza przeciwko obecnemu panowaniu kolonialnemu. W walce tej biorą również udział nie tylko takie czy inne siły zbrojne, lecz również same narody. To jedynie stanowi wyjaśnienie faktu, dlaczego ruch narodowo-wyzwoleńczy w Indochinach

rozwija się tak potężnie i na tak szeroka skalę.

Wojna w Indochinach toczy się już od 8 lat. Francja wielokrotnie próbowała osiągnąć swe cele przy pomocy środków wojskowych. Nie dało to wyników.

Od chwili utworzenia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej istniało wiele planów zmierzających do zadania klęski militarnej jej armii, zmierzających do zdławienia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w celu przywrócenia reżimu kolonialnego. W wyniku tego narody Indochin poniosły wielkie straty. Jednocześnie wojna w Indochinach przyniosła Francji ciężkie straty w ludziach, ciężkie straty materialne. *Straty te znacząco przekraczają 100 tys. zabitych i rannych i nadal rosną.* Wojna w Indochinach kosztowała Francję 2000 miliardów franków.

II. W sprawie indochińskich problemów politycznych

Uważałem za konieczne omówienie wydarzeń wojennych w Indochinach i ich następstw. Jednakże należy stwierdzić, że przywrócenie pokoju w Indochinach nie można ograniczać wyłącznie do problemów wojskowych. Jest rzeczą całkowicie jasną, że zadanie przywrócenia trwałego pokoju w Indochinach wymaga uregulowania problemów politycznych.

W związku z tym dwie kwestie zasadnicze mają szczególnie doniosłe znaczenie. Pierwsza dotyczy stosunków między Francją i państwami indochińskimi, druga zaś dotyczy wewnętrznej sytuacji politycznej w państwach indochińskich.

Delegacja radziecka uważa, że przedstawione tu stanowisko Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie stosunków z Francją stwarza niezbędne przesłanki przyjaznego uregulowania tego problemu między zainteresowanymi stronami pod warunkiem, iż Francja również dąży do takiego uregulowania.

Słyszeliśmy tu oświadczenia, iż Francja wyraża gotowość uznania niepodległości Wietnamu i innych państw indochińskich oraz należytego zagwarantowania ich suwerenności i interesów narodowych. Z drugiej strony wiemy, iż rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wyraża gotowość rozpatrzenia kwestii przyłączenia się na zasadzie dobrowolności do Unii Francuskiej. Skoro obie strony oświadczają, iż możliwe jest uregulowanie problemu wzajemnych stosunków w oparciu o uznanie zasad wolności i niepodległości, wydawałoby się, że rozwiązanie tego problemu nie powinno napotykać na trudności nie do przewyżnienia.

Oficjalni przedstawiciele króla Kambodży i króla Laosu złożyli tu oświadczenia, iż sprawa niepodległości tych krajów została już całkowicie uregulowana w roku 1949.

Przedstawiciel rządu baodałowskiego zabrał również głos i odczytał tekst układu, którego nikt nie podpisał i który widocznie spoczywa jeszcze w jego kieszeni.

Oto, co np. na temat sytuacji w Indochinach stwierdza sprawozdanie z dnia 12 maja 1953 r., opracowane przez specjalną misję Izby Reprezentantów USA, która odwiedziła Pakistan, Indie, Syjam i Indochiny:

„Mimo francuskich oświadczeń o zamiarze udzielenia niepodległości, wielu Indochińczyków stwierdza, że wrzenie i brak poważniejszego poparcia z ich strony dla rządu są wywołane tym, że ludność nie ma dostatecznego zaufania ani do swych władców, ani do chęci Francuzów udzielenia prawdziwej niepodległości...”

Oświadczenie to zostało złożone na wiosnę ub. roku. Również inne sprawozdanie specjalnej misji Izby Reprezentantów, ogłoszone w dniu 29 stycznia 1954 roku i dotyczące wyników wizyty w krajach Azji południowo-wschodniej, znów podkreślało brak „politycznej niezależności” krajów indochińskich.

Oświadczenia te, złożone przez misje amerykańskie i ogłoszone zarówno w roku ub., jak i bieżącym, są godne uwagi, gdyż stwierdzają fakty, mimo że są również pełne wrogości wobec ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Indochinach. Ktoż może zaprzeczyć, że twierdzy Dien Bien-Fu bronił głównie nie Francuzi i Wietnamczycy, lecz wszelkiego rodzaju cudzoziemcy?

Wręcz odmiennie przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o wojska Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Wojska te składają się wyłącznie z Wietnamczyków. Wszelkie próby rozpowszechniania pogłosek na temat obecności obok krajowców wśród tych wojsk okazały się wietrznym kłamstwem. Czyż nie dowodzi to, po czyjej stronie stanął naród wietnamski? Fakty te obalają wszelkie próby pomniejszenia znaczenia ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Ważny inny, niedawny przykład.

Przed dwoma tygodniami rząd Bao Daia rozpoczął mobilizację Wietnamczyków w celu zwiększenia liczebności swych wojsk. W wyniku mobilizacji stawilo się jedynie 10 proc. poborowych. 90 proc. poborowych nie chciało wstąpić do armii rządu Bao Daia. Godną uwagi jest wiadomość opublikowana przed dwoma dniami przez brytyjski „Observer”. Jak wynika z tego doniesienia, obecnie w wietnamskiej armii Bao Daia „liczba nowowcielonych rekrutów nie może pokryć strat spowodowanych przez dezercję i bierny opór”. Czyż z tych faktów nie wynika jasno, że naród Wietnamu nie stoi po stronie obecnych władz baodałowskich, że naród wietnamski poszedł zupełnie inną drogą, udzielając coraz większego poparcia swej demokratycznej republice?

Jeśli rząd francuski rzeczywiście pragnie udzielić niepodległości państwom Indochin, to nie ma żadnego powodu do kontynuowania w obecnych warunkach wojny w Indochinach, albowiem zaistniały poważne przesłanki do uregulowania sprawy tych stosunków na drodze przyjaznej.

I. Sprawa położenia kresu działaniom wojennym

Na początku dyskusji nad problemem indochińskim na obecnej konferencji uzgodniono, że najpierw będą omówione problemy wojskowe, tak, aby następnie można było przejść do rozważania zagadnień dotyczących politycznego uregulowania kwestii indochińskiej. Najwyższy już czas, aby podsumować wyniki czterotgodniowej dyskusji nad problemami wojskowymi i aby nie odkładać dyskusji nad zagadnieniem uregulowania politycznego, tym bardziej, że obrady nasze dowiodły, iż te dwie kategorie zagadnień są ściśle ze sobą związane.

Propozycje dotyczące położenia kresu działaniom wojennym w Indochinach zgłoszone zostały zarówno przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, jak i przez delegację francuską.

W toku dyskusji delegacja Chińskiej Republiki Ludowej przedstawiła swe propozycje dotyczące podstawowych zasad porozumienia w sprawie położenia kresu działaniom wojennym. Dyskusja nad tymi propozycjami wykazała, że w szeregu kwestii wyłania się pewna zgodność poglądów uczestników konferencji.

Wśród tych kwestii znajduje się przede wszystkim sprawa konieczności jednoczesnego zaprzestania działań wojennych wojsk obu stron w całych Indochinach. Mimo pewnych zastrzeżeń wysuwanych w związku z tym na konferencji, osiągnęliśmy, jak wiadomo, porozumienie w tej sprawie.

Z uwagi na skomplikowaną sytuację wojenną w Indochinach, zaprzestanie działań wojennych wymaga uregulowania sprawy stref rozmieszczenia wojsk obu stron. Sprawa ta nie może być uregulowana inaczej, niż w drodze bezpośrednich rokowań między obu stronami. Zgodnie z decyzją konferencji z 29 maja, nawiązany został kontakt między przedstawicielami wojsk obu stron. Uczyniono to już w Genewie. Nawiązanie bezpośredniego kontaktu w Indochinach również zostało uznane za konieczne.

W toku dyskusji ustalono również, że wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej zgadzają się na zasadzie z propozycją Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, że po zakończeniu działań wojennych w Indochinach należy zapobiec sprowadzaniu do Indochin z zewnątrz nowych wojsk i wszelkiego rodzaju personelu wojskowego, jak również wszelkiego rodzaju broni i amunicji.

Uczestnicy konferencji nie wysunęli żadnych zastrzeżeń w związku z propozycją utworzenia komisji mieszanych złożonych z przedstawicieli obu stron, w celu kontrolowania realizacji układu o zaprzestaniu działań wojennych.

Sprawa konieczności ustanowienia międzynarodowej kontroli nad wykonaniem warunków układu o zaprzestaniu działań wojennych w Indochinach była przedmiotem wyjątkowo szczegółowej dyskusji. Wszyscy delegaci byli zgodni, że do sprawowania tego rodzaju kontroli międzynarodowej konieczne jest powołanie odpowiedniego, cieszącego się autorytetem, organu międzynarodowego.

Jak wiadomo, delegacja radziecka ustosunkowała się pozytywnie do propozycji francuskiej, by uczestnicy konferencji genewskiej zobowiązali się zagwarantować wykonanie układu o zakończeniu działań wojennych w Indochinach. Inne delegacje również opowiedziały się za koniecznością gwarancji, aczkolwiek nie wszystkie aspekty tej sprawy zostały już należycie rozpatrzone.

Skład Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych winien zapewnić jej bezstronność

Jednakże są sprawy, w których zarysowały się między delegacjami różnice. Jakież to są sprawy?

PO PIERWSZE, konieczne jest szczegółowe omówienie sprawy międzynarodowej kontroli wykonania układu.

Jak wiadomo, Związek Radziecki zapropo-

nował, aby utworzona została Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych, składająca się z przedstawicieli Indii, Polski, Czechosłowacji i Pakistanu. Dwa z tych państw — Indie i Pakistan utrzymują stosunki dyplomatyczne z jedną stroną, a mianowicie z Francją, podczas gdy dwa pozostałe państwa — Polska i Czechosłowacja utrzymują stosunki dyplomatyczne również z drugą stroną, z Wietnamską Republiką Demokratyczną. Delegacja radziecka uważa, że komisja międzynarodowa w takim składzie będzie miała niezbędny autorytet. Taki skład komisji zapewni, że jej praca nie będzie jednostronna i że będzie ona obiektywnie traktowała zarówno jedną jak i drugą stronę. Zastrzeżenia przeciwko udziałowi w tej komisji przedstawicieli takich krajów, jak Polska i Czechosłowacja, które rzekomo nie mogą w danym wypadku zajmować stanowiska neutralnego ze względów ideologicznych, są pozbawione wszelkich podstaw.

Nie osiągnięto dotychczas odpowiedniego porozumienia w sprawie zadań i kompetencji międzynarodowej komisji nadzorczej oraz komisji mieszanych składających się z przedstawicieli obu stron. Stosunek między tymi komisjami powinien być określony przez zróżnicowanie ich funkcji.

Głównym zadaniem Komisji Państw Neutralnych jest: *czuwanie nad tym, aby do Indochin nie sprowadzono wojsk i personelu wojskowego, ani żadnego rodzaju broni i amunicji.*

kontrola wykonania przez obie strony postanowień dotyczących ustalenia wojskowych linii demarkacyjnych i stref zdemilitaryzowanych.

nadzór nad ruchami jednostek wojskowych udających się do swych stref rozmieszczenia, nadzór nad przeprowadzeniem przez obie strony repatriacji jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych.

badanie na wniosek komisji mieszanej lub przedstawicieli jednej ze stron tej komisji faktów naruszenia w strefach zdemilitaryzowanych postanowień układu o zaprzestaniu działań wojennych oraz przedstawianie obu stronom propozycji w sprawie likwidacji tych faktów.

Zadaniem komisji mieszanych jest czuwanie nad wprowadzeniem w życie specjalnych zarządzeń w terenie, dotyczących wykonywania warunków układu o zaprzestaniu działań wojennych.

Zarządzenia te obejmą: kontrolę w celu zapewnienia równoczesnego i powszechnego zaprzestania ognia, wykonanie planu ustalenia stref oraz przegrupowania sił zbrojnych obu stron, uregulowanie w drodze rokowań między przedstawicielami wojskowymi obu stron — innych kwestii związanych z pogwałceniem warunków układu.

Nasuwa się pytanie, jak należy postąpić jeśli w tych komisjach lub też między nimi nie będzie zgody w tej czy innej sprawie. Inaczej mówiąc, do jakiego organu można będzie się odwołać w wypadku rozbieżności zdań w komisjach.

Nie trudno odpowiedzieć na to pytanie, jeśli się weźmie za punkt wyjścia wspomnianą propozycję, że niektóre państwa powinny gwarantować wykonanie układu w sprawie zaprzestania działań wojennych w Indochinach.

Oznacza to, że w razie potrzeby państwa gwarantujące stają się instancją, do której należy się odwołać. Ich to obowiązkiem będzie podejmowanie właściwych, uzgodnionych kroków mających na celu usunięcie faktów pogwałcenia jednego z warunków układu lub groźby takiego pogwałcenia.

W toku dyskusji nad sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach wyłoniła się kwestia, czy decyzja w sprawie zaprzestania działań wojennych oraz ustalenia odpowiednich warunków rozejmu ma dotyczyć wszystkich trzech państw w Indochinach. W kwestii tej ujawniły się różnice zdań między uczestnikami konferencji. Delegacja radziecka wychodzi z założenia, że stoimy przed zadaniem przywrócenia pokoju w całych Indochinach, jak to przewiduje komunikat berliński.

Jednocześnie nie można pominąć faktu, że

Uregulowanie stało się obecnie możliwe na warunkach honorowych dla obu stron.

Uregulowanie wewnętrznej sytuacji politycznej w Wietnamie i w pozostałych państwach indochińskich ma również wielkie znaczenie.

Naród wietnamski sam winien przygotować i przeprowadzić wybory w swoim kraju

Słyszeliśmy tu, co mówił przedstawiciel baodałowski w sprawie uregulowania wewnętrznej sytuacji politycznej w Wietnamie. Rząd baodałowski również zdaje się mówić o wolnych wyborach na terytorium Wietnamu. Jednakże według propozycji tego rządu, należałoby w Wietnamie przeprowadzić tylko takie wybory i tylko w takim czasie, by zapewnić to poparcie dla obecnego rządu baodałowskiego, który — jak powszechnie wiadomo — nie ma najmniejszego autorytetu. Takiemu rządowi właściwie nie są potrzebne powszechne wybory. Wybory są dla niego niebezpieczne. Tego rodzaju rząd nie ma oparcia w narodzie, lecz opiera się na obcych bagietach.

Rozumie się samo przez się, że przeprowadzenie wolnych wyborów wymaga spełnienia pewnych warunków. Naród wietnamski sam powinien ująć tę sprawę we własne ręce i zapewnić swobodną działalność patriotycznych partii, ugrupowań i organizacji społecznych w przygotowaniu i przeprowadzeniu wolnych i powszechnych wyborów. Byłby to najlepszy i najskuteczniejszy sposób zjednoczenia Wietnamu. Konieczne jest także podjęcie podobnych kroków w pozostałych państwach indochińskich. Przeprowadzenie wolnych wyborów musi być poprzedzone przez wycofanie wszystkich obcych wojsk z obszaru państw indochińskich, co oczywiście wymaga właściwego rozwiązania zagadnień wojskowych omawianych na naszej konferencji.

Delegacja radziecka uważa za konieczne przypomnieć zasadnicze problemy polityczne, które muszą być rozwiązane we wszystkich trzech państwach indochińskich. Do kategorii tej należy przede wszystkim sprawa nawiązania nowych stosunków wzajemnych między Francją a trzema państwami indochińskimi na zasadzie rzeczywistego uznania niepodległości i wolności narodów Indochin.

Do kategorii tej należy także sprawa przeprowadzenia wolnych wyborów w Wietnamie i w pozostałych państwach indochińskich, co ułatwiłoby przywrócenie jednoci tych państw i utworzenie cieszących się autorytetem rządów demokratycznych.

Zdaniem delegacji radzieckiej, obok zbadań zagadnień wojskowych omawianych na konferencji, konieczne jest:

1 Niezwłoczne rozpatrzenie zagadnień politycznych, których rozwiązanie jest niezbędne ze względu na sytuację powstałą w Indochinach. W tym celu moglibyśmy przyjąć taką procedurę, która by pozwoliła na równoległe rozpatrywanie zagadnień zarówno wojskowych, jak i politycznych, na posiedzeniach poświęconych na przemian zagadnieniom wojskowym i politycznym.

2 Rozpatrzenie przede wszystkim zagadnień dotyczących zagwarantowania suwerenności i niepodległości trzech państw indochińskich i przeprowadzenia w tych państwach wolnych wyborów, jak również wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorium Indochin.

3 Zapewnienie bezpośredniego kontaktu między przedstawicielami obu stron w celu omówienia zagadnień politycznych, co mogłoby mieć pozytywne znaczenie i ułatwiłoby osiągnięcie odpowiedniego porozumienia w tych sprawach.

Delegacja radziecka dąży do tego, by ułatwić wszelkimi sposobami jak najszybsze rozpatrzenie zagadnień zarówno wojskowych, jak i politycznych. Mamy nadzieję, że wszyscy uczestnicy konferencji genewskiej pragną posunąć naprzód sprawę rozpatrzenia tych zagadnień, ponieważ od tego zależy przywrócenie trwałego pokoju w Indochinach.

Wysłuchaliśmy dziś przemówienia szefa delegacji francuskiej. Oświadczył on, że konferencja genewska osiągnęła już pewne wyniki na drodze do przywrócenia pokoju. Znaczenie jego oświadczenia zależeć będzie od tego, w jakim stopniu będą temu sprzyjały dalsze kroki delegacji francuskiej.

Przez nieszczelne sito...

Doświadczenia pierwszych miesięcy akcji wskazują, niestety, na szereg poważnych błędów popełnionych przez poszczególne prezydja rad narodowych, które niedokrotnie wypłacają sens pomocy państwa i obniżają wyniki akcji kredytowej.

Chodzi o przyspieszenie przyrostu pogłowia

Takim niepokojącym objawem, któremu rady narodo- we w porę nie przeciwdziałały, jest fakt, że kredyty na rozwój hodowli wykorzystywano dotychczas prawie całkowicie na zakup krów, z zupełnym pominięciem jałówek i cieliczek. W województwie poznańskim na przeszło 8.000 zgłoszonych wniosków kredytowych na zakup bydła, zaledwie około 40 opiewało na zakup jałówek.

A przecież nie o to chodziło, aby istniejące krowy zmieniły posiadaczy, co przecież nie wpływa na wzrost pogłowia, a o to, aby przez kredyty przyspieszyć przyrost pogłowia.

Niektóre prezydja rad narodowych opiniują niekiedy podania chłopów mechanicznie, bez rozważania klasowego, a czasem na wet przyznają kredyty ludziom nie związanym z rolnictwem.

Prezydium GRN i Prezydium PRN w Człuchowie zaopiniowały pozytywnie wniosek o pożyczkę dla kucaczki — Marty Langfela posiadającej gospodarstwo 35 ha, 3 krowy, 8 świń, 5 owiec. W powiecie Garwolin, gromada Ziechów wskutek pozytywnej opinii PRN, udzielono pożyczek rolnikowi z Kłębowa, który zabił posiadaną krowę dla spekulacji oraz 2 rzeźnikom — spekulantom, skupującym krowy na nielegalny ubój. Prezydium PRN w Kwidzinie zaopiniowało pozytywnie wniosek Józefa Jagodzińskiego z gminy Gardaj, mimo, że Prezydium GRN wyraźnie stwierdziło, że „wnioskodawca jest lichym gospodarzem i źle gospodaruje i nie zasługuje na udzielenie pożyczki”.

Dowodem mechanicznego rozdania kredytów jest również fakt, że każda z 30 pożyczek, udzielonych w pierwszej fazie na produkcję zwierzęcą w powiecie Kalisz — wynosiła równo 2.500 zł, bez względu na cenę zakupu

Walczymy ze szkodnikami sadów

Ministerstwo Rolnictwa zwraca się z apelem do całego społeczeństwa o wzmocnienie w okresie najbliższych dni walki z występującymi masowo groźnymi szkodnikami drzew owocowych oraz roślin uprawnych. W roku bieżącym wystąpiły masowo w szeregu miejscowości w sadach gasienice kuprowi rudnicy, niestrępa głogowca, prądkii pierścienicy, natomiast jabłoniowcy i innych szkodników. Żerują one na różnych drzewach owocowych, żądając liście. Tam, gdzie nie prowadzi się z nimi intensywnej walki, mogą one całkowicie zniszczyć liście drzew i krzewów.

Masowo również wystąpiły w tym roku mszyce liściowe w sadach, szkółkach drzew owocowych, a także na chmielu, burakach, rzepaku i innych roślinach. Rozwój mszyce z każdym dniem przybiera na sile.

W związku z tym służba rolna rad narodowych, POM i PGR powinna wykorzystać najbliższe dni dla organizowania powszechnej i energicznej walki z tymi szkodnikami.

Chłopi indywidualni, spółdzielcy, robotnicy rolni i działkowicze powinni we własnym zakresie zrozumiwać interesy nie tylko niszczyć szkodniki przy użyciu środków chemicznych, ale również ręcznie zbierać i niszczyć gasienice, ich oprzędę i poczwarki. Niektóre gasienice posiadają włoski parzące przy dotyku, należy więc je zdejmować z drzew w rękawiczkach lub przez szmatkę oraz nie pocierać brudnymi rękami oczu i twarzy.

Potrzebne środki chemiczne do zwalczania szkodników oraz chorób drzew owocowych można nabywać w gminnych

Tegoroczna pomoc państwa dla chłopów w kredytach długoterminowych ma wielostronny charakter. W zakresie produkcji roślinnej obejmuje ona kredyty na zagospodarowanie odlogów, na pośpieszenie bazy paszowej przez zaprowadzenie wieloletnich plantacji takich, jak lucerniki, na zagospodarowanie łąk i pastwisk, na zakładanie chmielników, inspektów itp. Pomoc zmierza równolegle do zwiększenia hodowli zwierzęcej przez udostępnienie pożyczek gospodarstwom nie posiadającym w ogóle, lub posiadającym inwentarza żywego za mało, w stosunku do warunków paszowych i zabudowań.

Uzupełnieniem kredytów na produkcję roślinną i zwierzęcą są kredyty na remonty i odbudowę budynków przede wszystkim gospodarczych, niezbędnych dla dalszego rozwoju produkcji rolniej.

Rozdział tych kredytów powierzono radom narodowym. Ich obowiązkiem jest użycie kredytów w sposób najbardziej właściwy, gospodarny, zmierzający do uzyskania szybkiego efektu produkcyjnego (np. zwiększenia pogłowia bydła, polepszenia bazy paszowej).

nego zwierzęcia. Na tym tle wymowna jest „pomyłka” Prezyd. PRN Kielce, które chłopu, proszącemu o kredyt na remont budynku gospodarczego, zaopiniowało udzielenie kredytu na krowę.

Zakupowi cieliczek i jałówek nie sprzyja również niesłuszne stanowisko niektórych gminnych delegatów Ministerstwa Skupu, którzy ulgi w obowiązkowych odstawach mleka z tytułu wychowywania cieląt chcą stosować dopiero przy końcu roku. Z takim stanowiskiem spotkała się Helena Wojnicz w gminie Szydłak, pow. Ostrołęka, która nie mogła wytłumaczyć delegatowi gminnemu Ministerstwa Skupu, że ulgę trzeba stosować wtedy, gdy cielę się to mleko, a nie gdy... to będzie wygodne dla ob. delegata.

Pieniądże — i materiał

Podczas, gdy półroczna pula kredytów na rozwój hodowli jest już na wyczerpaniu, znacząco słabiej przedstawia się rozdział kredytów na remonty i odbudowę. Nie znaczy to wcale, aby zainteresowanie chłopów remontami było mniejsze niż hodowlą. Rozprowadzenie kredytów remontowo-budowlanych na potyk, niestety jednak na szereg trudności. Przede wszystkim sprawa materiałów budowlanych.

Miał rację Bronisław Orzeł w pow. hrubieszewskim, który od mówił podjęcia przyznanej pożyczki, oświadczając, że pieniądze budować nie może — do tego potrzebny jest materiał, którego mu nie przydzielono. Prezydja rad narodowych niedostatecznie troszczą się o zapewnienie otrzy-

mującym pożyczki chłopom materiałów budowlanych, mimo polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Handlu Wewnętrznego i mimo skoordynowania puli materiałów budowlanych z kredytami. Mimo tego skoordynowania zdarza się jednak często, że materiały budowlane kieruje się do powiatu, w którym pula kredytowa jest niewielka, podczas gdy w sąsiednim powiecie, w którym zapotrzebowanie na kredyty remontowe jest znaczne — brak materiałów.

Typowym przykładem nierównomiernego w stosunku do potrzeb zaopatrzenia materiałowego mogą być powiaty: Konin i Turek w woj. poznańskim w przeciwstawieniu do sąsiednich powiatów: Września, Środa, Śrem. Wprawdzie w skali wojewódzkiej pula materiałów jest mniej więcej równomiernie rozdzielona, ale gdy weźmie się pod uwagę znacznie większe zaniechanie i braki powiatów „drewnianych”, w stosunku do „murowanych” powiatów — to zasady podziału budzą zastrzeżenia.

Prezydja rad narodowych za mało przy tym poświęciły uwagi zaopatrzeniu w materiały budowlane miejscowego pochodzenia.

Dotyczy to zarówno Ziemi Zachodnich, gdzie istnieje jeszcze wiele materiałów rozbiórkowych, jak i województw centralnych, które posiadają jeszcze rezerwy materiałowe — jak: glina, wapień, niewykorzystane okraglaki drzewne w lasach, odpady tartaczne itp. Dla przykładu można by znów przytoczyć wspomniany powiat Turek, posiadający bardzo obfite zapasy wapienia i tradycje budownictwa z tego materiału, obecnie tylko „na dziko” przez chłopów stosowanego.

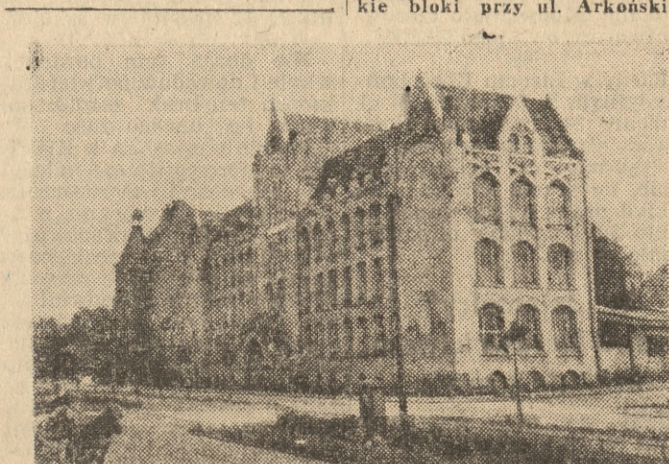
Nierzadkie są również fakty, że poszczególne gminne spółdzielnie nie wykupują puli materiałów drzewnych, tłumacząc się brakiem placów składowych, czy magazynów, jak np. G. S. w powiecie Radomsko, Opatów itd. Z

drugiej strony nie brak przykładów wykupywania przez inwentarzy, którzy mają zagwarantowany przydział państwowy — materiałów z puli rynkowej GS. W pow. bydgoskim m.in. PGR wykupiły materiały w GS na cele inwestycyjne, placąc cenę rynkową.

Nie od rzeczy będzie również zwrócić uwagę na pewną złą formalistykę bankową, która uniemożliwia zakup materiałów po sąsiedztwie od chłopów. Bank Rolny w Ostrowie Maz. żądał np., aby rachunki za materiały budowlane, zakupione w obrocie sąsiedzkim, były poświadczane przez Prezydium PRN wg cen urzędowych, a nie faktycznie płaconych.

Żądanie również jakiegokolwiek dokumentacji technicznej na remonty zagród chłopskich nie ma uzasadnienia. Do uzyskania kredytu wystarczy zestawienie materiałów potrzebnych do remontu i ich wycena.

Pierwsze półrocze akcji długoterminowych kredytów dla chłopów kończy się. Trzeba, aby w oparciu o dotychczasowe doświadczenia prezydja rad narodowych wzmocniły nadzór nad właściwym rozprowadzeniem pomocy kredytowej państwa, aby obserwowały i analizowały efekty produkcyjne tej poważnej akcji.



Gmach Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie.

Triumf polskiej techniki

GZUT...

Gdy stałem zadzierając nos do góry i patrzyłem w maszynę, z tyłu rozległ się głos.

— *Niewąska maszyna, co? Warto obejrzeć ją od wewnątrz. Zaraz ruszy.*

Kierownik centralnej piaskowni w Szczakowej — Bronisław Jarosz szedł przodem. Wspieliśmy się stromymi schodkami na stalowego kolosa. Serce czerparki — hala maszyn — jest kilkupiętrową bagatelą, kilkanaście metrów wysokości. Na pierwszym piętrze biegnie taśma przejmująca piasek z

łyżek czerpakowych, prowadząca go do zyspnie — skąd z góry trafia wprost do wagonu. O piętro wyżej stoją potężne silniki elektryczne i kompresory wprężające dziesiątkami przewodów do skomplikowanych urządzeń czerparki. Wystarczy powiedzieć, że ilość prądu jaką zużywają te silniki z powodzeniem oświetliłaby spore miasteczko.

— *Ilu ludzi potrzeba do jej obsługi?*

Najwyżej pięciu. Wszystkie urządzenia są automatyzowane — brzmiała odpowiedź.

Z ziemi dobiegło wołanie „gotów, można jechać!”. — Fobielśmy do oszklonej kabiny sterowania. W wygodnym krześle siedział tu maszynista — Henryk Maczka mając przed sobą poziomą tablicę z różnymi guzikami, kontaktami, zegarami.

Nacisnął guzik. Przez cielsko czerparki przebiegło lekkie drżenie.

— *Teraz włączono kompresory* — wyjaśnił kierownik — czerparka waży „drobnostkę” — 760 ton, porusza się na 6 kółkach po dwóch parach szyn biegnących z obu stron równoległe do torów kolejowych. 18 silników elektrycznych obsługuje jej urządzenie. Całość spoczywa na pneumatycznych amortyzatorach.

Strzałka ciśnieniomierza dobiegła do 8 atmosfer. Maczka przesunął dźwignię spręża. Z loskodem ruszyła taśma z czerpakami wgrzającą się w piasek. Znow nacisnął guzik i gigantyczna maszyna powoli zaczęła sunąć ponad stojącymi wagonami napędzając je piaskiem. Kierownik spojrzął na zegarek.

— *Zobaczmy ile minut będzie ładowała. Pociąg ma 24 wagony.*

Czerparki równo zbierały piasek na całej długości pociągu, dźwigając go do zyspnie, skąd strumieniem spływał do wagonów.

Piasek z pustyni błędowskiej

List ze Szczecina

Najmłodszym z wielkich zakładów przemysłowych Szczecina jest fabryka papieru i celulozy w Skolwinie — obrzemu obiekcie, który nie zakończył jeszcze okresu budowy, tylko część fabryki pracuje już pełną parą. Ale już obecnie papiernia w Skolwinie jest największą w Polsce, za kilka zaś lat będzie największą w Europie.

Ostatnio w Skolwinie uruchomiono drugą z kolei maszynę „papierniczą”, przez co zwiększyła się aż trzykrotnie dotychczasowa produkcja zakładu. Maszyna ta jest ostatnim słowem najnowocześniejszej techniki papierniczej. Po jej uruchomieniu i dalszej rozbudowie, FABRYKA SKOLWINA W KONCU PLANU 6-LETNIEGO, A WIĘC JUŻ W R. 1955, PRODUKOWAĆ BĘDZIE TYLKO PAPIERU, ILE PRODUKOWAŁ CAŁY PRZEMYSŁ PAPIERNICZY W POLSCE PRZEDWOJENNEJ.

Kiedy przybywamy do Skolwina widzimy prawie tylko młode twarze. Największa polska papiernia ma dziś najmłodszą załogę w Polsce — przeciętny wiek: 18 lat. Jeden z najtrudniejszych procesów technicznych, wymagający licznych fachowców — jest w ręku młodzieży — i dobrze zdaje egzamin!

W Szczecinie — już w najbliższym roku szkolnym — powstaje czwarta (obok S. Inż., W. S. E. i Akademii Medycznej) wyższa uczelnia: Wyższa Szkoła Rolnicza. Już w maju przejmie ona wielki gmach przy ul. Janosika, dotychczasową siedzibę Wydz. Oświaty WRN oraz 4 wielkie bloki przy ul. Arkońskiej.

Szczecin jest obszarowo największym miastem w Polsce. Wojna zniszczyła jednak niemal doszczętnie jego śródmieście. Urbanisci szczecińscy idą więc w swych planach przede wszystkim w kierunku odbudowy dzielnic centralnej, gdzie jest skoncentrowane ok. 90 proc. programu budowlanego. Jako „Śródmieście” urbanisci określają obszar, który rozciąga się od dworca głównego do Stoczni oraz od Odry do placu Grunwaldzkiego. Główną rolę odgrywać będzie nie wczesne budownictwo mieszkaniowe, obejmujące ponad 30 tysięcy izb mieszkalnych. Plan przewiduje również poważne inwestycje dla tzw. „dzielnic peryferyjnych”, jak Pomorzany, Warszawa, Kłeskowo, Głęboke (dokąd już niebawem dobiegą będą tramwaje), Stoleczyn i Zdroje. I wreszcie o uporządkowaniu i ścisłej współpracy z Szczecinem przepięknych szlaków turystycznych m. in. Puszczy Bukowej ze „Szmaragdowym Jeziorom”.

F. JORDAN

Sprawa odfajkowana, ale — nie załatwiona

Od jednego z naszych Czytelników przyszedł list. Mówił on o 7-klasowej Szkole Podstawowej we wsi Radzewie (powiat Śrem). Szkoła ta... Oddajmy jednak głos naszemu korespondentowi: „Stan budynku jest pożałowania godny, mury pękają, na wet założone plomby popękały, sufit w świetlicy ugiął się, na nieogrodzonym boisku szkolnym pasą się świnię, gęsi, kozy i owce. Komisje były, nawet nie jedna, ale na komisjach się skończyło. Pieniądze na wykonanie robót były już w zeszłym roku, ale nie nie zrobiono. Nie wiadomo, z jakich powodów i z czyjej winy”.

Na naszą interwencję w Prezydium PRN w Śremie zwołano 5-osobową komisję (jeszcze jedną), która wygotowała obszerny protokół oględzin wymienionej szkoły. Opis tego protokołu, dwie bite kartki maszynopisu, przesyłano nam do redakcji. Oto jego fragmenty, które doskonale charakteryzują atmosferę „suchej rzeczywistości” i czegoś więcej jeszcze, w jakiej ta komisja musiała pracować atmosferą tak różną od nabrażniał. go serdeczna troska o mienie publiczne listu naszego Czytelnika.

„Stwierdzono 4 pionowe pęknięcia i 3 odspojenia w fundamentach... Mury zewnętrzne wykazują dwa niki pęknięcia od

żel-betonowego nadproża... Mur wewnętrzny (świetlica) wykazuje poziome i niki pionowe pęknięcia tuż pod stropem... W hallu strop ugiął się o 5 cm na przestrzeni 3,5 m, w świetlicy ugięcie wynosi 8 cm... Ściany działowe poddasza i ściany klatki schodowej popękane są pionowo i poziomo... Górna powierzchnia stropów popękana” itd.

A wszystko to — dodajmy — w budynku, który wzniesiono w 1949 r., a więc przed pięćmioma laty!

Komisja nie ograniczyła się do wycieszenia samych, jakże licznych i zasadniczych braków... Protokół zawiera również wyjaśnienia niektórych błędów. Przytoczmy kilka — dosłownie:

„Przyczyną pęknięcia jest parcie olbrzymiej powierzchni dachowej... Przyczyną ugięcia się stropu jest ugięcie szalowania podczas wykonywania... Przyczyną popęknięcia ścian działowych i klatki schodowej jest praca konstrukcji drewnianej... Powierzchnia stropów popękana jest z powodu braku ułożenia delatacyjnych” itp.

Niektóre mankamenty budowy w ogóle nie doczekały się żadnego komentarza ze strony komisji. Dlaczego popękały fundamenty? Dlaczego brak spoiny delatacyjnych? Dlaczego konstruk-

cja dachowa od strony wschodniej nie była połączona kleśczakami z pozostałą częścią dachu? — Wszystkie te pytania (i wiele innych) pozostawia protokół bez odpowiedzi.

W rzeczywistości sprawa wygląda znacznie prościej. Wybudowano za społeczne pieniądze przed 5 laty gmach szkolny, który już dziś znajduje się w pożałowania godnym stanie z powodu złej pracy projektanta i wykonawcy, z powodu skandalicznego braków braku zatrudnienia przy budowie i z powodu lekceważenia swoich obowiązków przez fachowych odbiorców budynku. Szkół nie budujemy na 5 lat! Winni muszą zostać wskazani po imieniu i przykładnie ukarani — wymaga tego pod stawowe prawo ochrony mienia społecznego. Dziwi nas, że Prezydium PRN w Śremie i powołana wieloosobowa komisja mogły przysłać nam podobny „protokół”, który niczego nie wyjaśnia i niczego nie załatwia — i to przysłać bez jakiegokolwiek komentarza od siebie. Nie takie go ustosunkowania się do służby i rzetelności krytyki oczekujemy od organów rad narodowych w terenie.

„Parcia, ugięć i braku spoiny” należy strzec się nie tylko w budownictwie! I dlatego oczekamy na jeszcze jedno, ale już właściwe wyjaśnienie. (la)

Rozmowę naszą przerwała nagle cisza, która aż zadzwoniła w uszach. Umilkł loskot czerpaków. Pociąg był załadowany. Kierownik spojrzął na zegarek. Minęło równo 30 minut.

Na dole rozlegały się już ra-

TADEUSZ POJMAŃSKI



PIATEK

Barbary, Feliksa
Słońce w.: 3,15
z.: 19,56
Księżyc w.: 15,21
z.: 0,32

Na ogół dość pogodnie, temperatura maksymalna około +23 st. C. Wiatry słabe, chwyłami umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie.

W KALISZU

Tutejsza służba zdrowia przyjął stałą opiekę nad spółdzielnią produkcyjną w Radliczycach oraz nad mało i średniolnymi chłopami w tej gromadzie. Co dwa tygodnie systematycznie ekipy lekarskie wyjeżdżają do Radliczyc, 2 razy w miesiącu wyjeżdżają także w teren wszyscy lekarze zakładowi wraz z ekipami robotniczymi.

W powiecie kaliskim istnieje 6 stałych ośrodków zdrowia, 4 punkty felczerskie i 3 lekarskie z lekarzami dojeżdżającymi z Kalisza. Poza tym dla wygody chłopów przybywających do miasta uruchomiono tu rejonową przychodnię.

„Trafił swó, na swego” po raz ostatni w Teatrze Gnieźnieńskim

W najbliższą niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Państwowym Teatrze w Gnieźnie ostatnie przedstawienie doskonałej komedii klasycznej Aleksandra Ostrowskiego pt. „Trafił swó na swego”. Przedstawienie nie to od dłuższego już czasu cieszy się ogromnym powodzeniem.

Przedprzedaż biletów od czwartku, dnia 10 bm. od godz. 10 do 14 i od 17 do 19. Zamówienia zbiorowe na bilety ulgowe przyjmuje administracja teatru, codziennie w godz. od 7 do 15.

NASI

KORESPONDENCI

donoszą

W ćwierćfinałowych spotkaniach w koszykówce drużyn miejskich o mistrzostwo Z. S. Spółnia pierwsze miejsce zajęła Bydgoszcz przed Gnieznem i Koszalinem.

Siatkarze i siatkarki zielonogórskiej Unii zajęli pierwsze miejsce w międzyokręgowych zawodach eliminacyjnych o mistrzostwo zrzeszenia.

Dwa zwycięstwa odnieśli piłkarze poznańskiego Startu o mistrzostwo swego zrzeszenia. Se-

Zwycięstwo krotoszyńskiej Spółni w trójmeczu pływackim

Z okazji otwarcia sezonu Spółnia w Krotoszynie zorganizowała trójmecze na rozbudowanej i urządzanej pływalni, w którym obok gospodarzy uczestniczyła Spółnia z Opola i Kolejarka z Gorzowa.

W czasie interesujących walk przedstawił WKKF — Poznań wreczył trenerowi — Janowi Szlachcie z okazji jego 25-letniej pracy dyplom uznania.

Trójmecze zakończył się sukcesem gospodarzy (222 punkty) nad Spójnią (Opole) (202 punkty) i Kolejarką (96 punktów). W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Mężczyźni — 400 m st. dowoln. — Piotr Puchała (Op.) — 5,28 m; 200 m styl. klas. — Sroczyski (Krotoszyn) — 3,01 m; 100 m st. dowoln. — Piotr Puchała (Op.) — 1,11,4 m; 100 m st. motylok. — Robiński (Krotoszyn) — 1:17,4 m; 100 m styl. grzbiet. — Jan Puchała (Op.) — 1:16,7 m.

Kobiety — 100 m styl. klas. i 100 m styl. grzbiet. — Kuczerka (Op.) w czasie 1,25 min. i 1,37 min. a 200 m styl. klas. — Stefanówna (Op.) — 3:38,2 min.

Sztafeta 4x100 m styl. zmian. mężczyzn wygrała Spółnia (Krotoszyn) — 5:24,9; 4x100 m styl. klas. i 5x50 m również gospodarze w czasie — 5:54,9 i 2:37,2.

Sztafeta 4x100 m st. dowoln. kobiet wygrała Opole — 7:09,3 min. W meczu piłki wodnej Spółnia (Opole) zwyciężyła Kolejarka 3:0 (fk-x)

Między warsztatem pracy a ławą szkolną

Zbliżają się egzaminy. Wyniki ich posłużą za ocenę postępów w nauce, o których decydują nie tylko wyłącznie zdolności i chęć uczących się, ale także warunki w jakich młodzież i starsi — szcze-gólnie ci ostatni — zdobywają wykształcenie.

Chodzi przede wszystkim o warunki nauki uczniów pracujących zawodowo. Bardzo często są to starsi już ludzie, którzy mają na utrzymaniu rodziny, niekiedy dojeżdżają oni do miejsca pracy i szkoły — takich właśnie ludzi zakłady pracy winny otoczyć szcze-gólną opieką.

A jak zdarza się w praktyce? Przypatrzmy się niektórym przykładom.

„Wada”

Liliany Szymankiewicz

Pracownicy Zakładu Zbytu Energii Elektrycznej w Ostrowie Liliane Szymankiewicz wyłączone z tego powodu, że uczęszcza ona do Liceum dla Pracujących, przenoszono najpierw z jednego działu produkcji do drugiego, a wreszcie przez kierownika ob. Ostende zwolniono ją z pracy, mimo że była pracownicą dobrą, że wykonywała ponad 100% normy. Jedyną „wadą” Liliany Szymankiewicz było to, że zgodnie z obowiązującymi w Polsce Ludowej prawami wychodziła z zakładu o godzinie wcześniejszej, aniżeli reszta nie uczących się pracowników załogi I to nie odpowiadało kierownictwu ostrowskiego ZZEE.

Kiedy w Liceum Korespondencyjnym w Poznaniu — ul. Garbary 24 przeprowadzono wśród słuchaczy ankietę — na pytanie: czy uczeń życzy sobie, by szkoła zawiadomiła zakład pracy o jego nauce — około 30% uczniów odpowiedziało — nie.

W „tajemnicy” przed kierownictwem zakładu pracy...

Uczą się więc niektórzy żądni wiedzy pracownicy w

tajemnicy przed kierownictwem zakładów pracy, w obawie „narażenia się na trudności i przykrości”.

I kiedy szkoła potrzebuje np. zaświadczenia z miejsca pracy uczniów, część ich nie przynosi, i adnotację w aktach szkolnych robi się wtedy na podstawie poświadczonych przez zakład pracy książe-czki ubezpieczeniowej.

Przodujące w Poznaniu Zakłady Przemysłu Metalowego im J. Stalina na odcinku dokształcania swych pracowników nie wykazują spodziewanej troski i opieki o uczących się.

Przy ul. Dzierżyńskiego nr 206.3 istnieje jedyna w naszym województwie przyzakładowa szkoła dla pracujących. Jest nią 7-klasowa szkoła nr 5 — dla pracowników ZISPO.

Na 217 zgłoszeń przybyło 16

Do tej szkoły na nowy rok nauki 1953/54 ZISPO przysłało 217 zgłoszeń.

W dniu otwarcia roku szkolnego — 1 września 1953 przybyło aż... 16 uczniów.

Sytuacja nieco poprawiła się w następnych miesiącach roku i zdołano wreszcie zanotować 105 korzystających z nauki i z nich to na I półroczu pozostało 67, a dotąd już tylko 50 uczniów, podczas kiedy miejsce jest dla 250 słuchaczy.

Gdzie tkwią przyczyny tak niskiej frekwencji w szkole? W samych — ZISPO?

Nie dbają tam bowiem o szkołę i dowodów potwierdzających ten brak zainteresowania jest bardzo dużo.

Przed wszystkim w ZISPO nie przeprowadza się należytej rekrutacji. Ograniczono się zaledwie do zebrania podpisów. Niektórzy pracownicy zeznali chęć rozpoczęcia nauki, ale do szkoły nie przyszli. Nikt z nimi nie rozmawiał na ten temat, nie przekonywał o potrzebie dokształcania się. Po prostu nie zapiekowano się kandydatami do szkoły. Żadnej też inicjatywy w tym kierunku nie przejawiali ani ZMP, ani Oddział ZEM. Szkoła nie interesuje się Związek Zawodowy, ani Komitet Zakładowy PZPR.

Podobnie działały personalne poszczególnych Wydziałów

ZISPO niejednokrotnie już zobowiązywały się pomóc w werbowaniu pracowników do szkoły — jak dotąd były to tylko zobowiązania na papierze.

Nie utrudniać

Zbliżają się egzaminy i wbrew zarządzeniom i instrukcjom dotyczącym opieki, jaką powinien zakład pracy otoczyć ludzi uczęszczających do szkół ZISPO tę naukę utrudnia.

Oto przykład. W jedną z ostatnich niedziel przypadł w elektrowni dyżur jednemu z pracowników ZISPO, chodzącemu do szkoły. Ponieważ niedzielę tę chciał on przeznaczyć na naukę, na przygotowanie się do egzaminów końcowych, zapewnił sobie zastępstwo na dyżur. Mimo to kazano mu niedzielę odpracować. Gdy zwrócił się o pomoc w tej sprawie do swego kierownika, ten załatwił krótko:

— Jeśli się panu nie podobają, to jest brama!

Pozostawiamy tę wypowiedź bez komentarzy.

W zakładach ZISPO sami pracownicy rozumieją potrzeby szkoły. Przypomnijmy np. fakt, że z odpadów wykonano tam na 1 maja br. wiele cennych pomocy naukowych dla Szkoły Podstawowej nr 21 na Dębca. Cenna to i pożyteczna inicjatywa. Ale z drugiej strony szkoła ZISPO od dawna nie może się doprosić o te pomoce dla swoich uczniów — pracowników ZISPO.

Tak więc i w Zakładach im. J. Stalina sprawa opieki nad uczącymi się pracownikami nie jest należycie zrozumiana. Zapomina się tam, że dobry pilny uczeń jest najczęściej sumiennym pracownikiem, że wreszcie władza ludowa dając możliwość zdobywania wiedzy często tym, którzy tych warunków przed wojną nie mieli, kieruje się przede wszystkim głęboką troską o ludzi pracy i o zabezpieczenie im wszechstronnego rozwoju. O tym zapominać nie wolno. A uczącym się nie tylko w przededniu egzaminów ale w przeciągu całego roku nauki należy pomagać.

I. Rożkowska

Józef Modrzejewski

Pracę rozpoczął jeden korespondent...

We wszystkich miastach powiatowych naszego województwa pracują od półtora z górą roku społeczne komitety redakcyjne, które przygotowują codziennie audycje do wypełnienia 10-minutowego odcinka terenowego rano i po południu w miejscowych radiowizjach. Działalność tych zespołów jest dobrze znana posiadaczom głośników, którzy przyzwyczaili się do „swego” programu. Także wśród członków kolektywów społecznych znajduje się wielu entuzjastów „sztuki radiowej”, którzy pracują nad tym, aby jak najwięcej zbliżyć się do swych kolegów z Rozgłośni Poznańskiej. Pomagają im w tym redaktorzy Samodzielnego Referatu Ekspozytur, którzy odwiedzają komitety w terenie.

Nie wszędzie i nie od razu udało się dobrać odpowiednie zespoły redakcyjne. Przykład uporczywych wysiłków w tym zakresie stanowi Czarnków, gdzie jeszcze w połowie ub. roku lustracja pracownika Rozgłośni przyniosła następujący wynik:

— Komitet redakcyjny nie zebrał się. Szukałem po całym miasteczku poszczególnych członków. Przewodniczący Prezydium PRN Dratwa spieszył się i powiedział mi, że czyni wszystko, aby pobudzić innych do pracy, ale materiał wpływa opornie. Sekretarz Filip Roloff wyciągnął z teczek plik komunikatów i pogadanki instruktażowe nadesłane przez instytucje i organizacje z Poznania. O sprawach czarnkowskich pisze tylko korespondent Stefan Surma...

Po kilku tygodniach pracownik referatu ekspozytur zdaje podobną relację z lustracji.

— zespół redakcyjny w rzeczywistości nie istnieje. Nie zbiera się na narady, nie opracowuje planu pracy. Piszę tylko Stefan Surma...

Jest po żniwach. Akcja skupu w pełnym toku. Kulacy wzmagają swą wroga agitację.

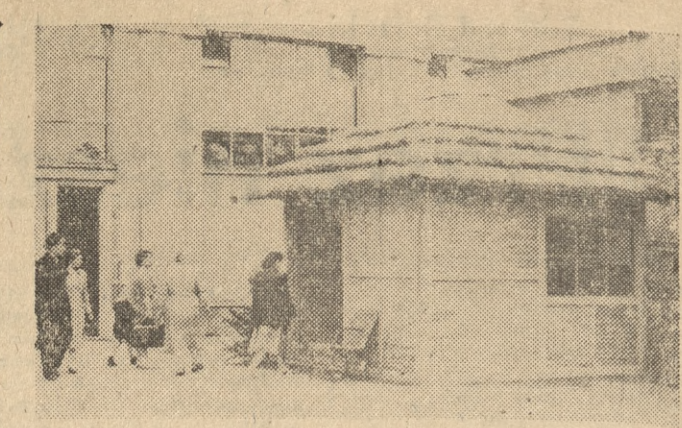
Pewna część średniaków przygląda się biernie, waha się. Co robi radiowezel?

— Stefan Surma zwiększył ilość opracowywanych audycji, pojawiły się korespondencje nowego korespondenta Jerzego Niedzielskiego. Radiowezel nie nadaje jednak swego codziennego programu. Komitet redakcyjny jest fikcją. Przewodniczący i sekretarz biadają... — brzmiało kolejne sprawozdanie redaktora Referatu Ekspozytur.

Trzeba zatem dokonać zasadniczych zmian. Komitet Powiatowy Partii organizuje powiatową odprawę korespondentów i członków kolektywów programowego. Do Czarnkowa przybywają przedstawiciele „Polskiego Radia” i „Głosu Wielkopolskiego”. Narada trwa kilka godzin. Wypowiadają się przewodniczący i sekretarz K. R. — z zarzutami, że nikt im nie pomaga, a korespondenci Surma, Niedzielski i Strzebiński deklarują konkretny udział w programie.

Od tego jesiennego dnia coraz częściej słychać głosy lektorów w radiowezle czarnkowskim. Organizuje się wypowiedzi chłopów przed mikrofonem, nadaje się reportaże ze zbiorowych odstaw, informuje się o przebiegu skupu w powiecie. „Ryskawice” włączone w programy muzyczne wymieniają produkujących chłopów, demaskują plotkę kulacką, podają wiadomości o wyrokach na złodzieży i opornych... 1 stycznia 1954 r. komitet redakcyjny osiąga piąte miejsce we współzawodnictwie wojewódzkim.

Nie zadowala to ambicji dzielnej grupy korespondentów — członków zespołu programowego. Po rezygnacji przewodniczącego i sekretarza przychodzi nowi ludzie — B. Przybylak i małżeństwo Jastrzębscy. Powstaje sekcja satyry, która postanawia specjalizować się w krótkich migawkach uderzających przede wszystkim w braki i niedociągnięcia w zakresie spraw



Sezon ogródków działkowych, zielonej trawki i wczasów w całej pełni. Miłośników ogródków działkowych zainteresuje niewątpliwie domek, który widzimy na zdjęciu. Jest to ogrodowy domek zbudowany z elementów trzcinowych, o powierzchni 9 metrów kwadratowych. Oglądać go można na Wystawie Przemysłu Drobno i Kzemiola w Poznaniu.

Fot. K. Przychodźki

Dzisiaj w Międzychodzie

o godz. 19 w sali szkoły podstawowej odbędzie się spotkanie czytelników z dziennikarzami zorganizowane w ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy” przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

W spotkaniu wezmą udział posłowie na Sejm PRL, przedstawiciele międzychodzkiego rad narodowych oraz działacze Frontu Narodowego.

W bogatej części artystycznej wystąpią miejscowe zespoły świetlicowe oraz świetny rysownik — H. Derwich.

Podczas spotkania przyjmowane będą przez Dział Listów i Interwencji „Głosu” indywidualne skargi i zażalenia ludności.

Rośnie liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych

Stale wzrasta liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych. Bardzo żywy udział w popularyzowaniu książeczek oszczędnościowych PKO i werbo-

Spotykamy się w Zaniemyślu...

Wielka impreza z okazji zakończenia „Dni Oświaty Książki i Prasy”

Najbliższą niedzielę spędzamy wszyscy w Zaniemyślu — gdzie redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wspólnie z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych organizuje — na zakończenie tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy” — całodniowe wczasy niedzielne.

Szczególnie ciekawie zapowiada się część artystyczna imprezy, w której wystąpią soliści Państwowej Opery im. St. Moniuszki: Krystyna Wiszniowska, Aleksander Konrad i Wiktor Buchwald oraz amatorskie zespoły. Miłośnicy muzyki podziwiać będą mogli wspaniałe, melodyjne widowisko — komedio. operę Wojciecha Bogusławskiego pt. „Krakowiacy i górale”, którą wystawi zespół teatralny Powiatowego Domu Kultury w Środzie.

Program niedzielnej imprezy w Zaniemyślu obejmuje m. in. spotkanie Czytelników „Głosu” z dziennikarzami, zlot przodowników czytelnictwa ze wszystkich gromad powiatu średzkiego.

W pierwszym kwartale br. w ramach prowadzonego współzawodnictwa, wyróżniła się Agencja PKO nr 152 przy Fabryce Narzędzi Chirurgicznych Nowy Tomysł z kierownikiem Edwardem Lewandowskim. I dalej agencje: nr 20 przy Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń Poznań — kierownik Stefania Fredek i nr 2 przy Zakładach Gazownictwa Okręgu Poznańskiego Poznań — kierownik Stanisław Balcerak.

We współzawodnictwie w zakresie popularyzacji i sprawnej obsługi obrotu oszczędnościowego brały udział wszystkie gminne kasy spółdzielcze poza GKS w Pile. Agencja ta, mimo kilkakrotnej interwencji mieszkańców nie prowadzi w ogóle zastępstwa PKO.

W akcji werbowania nowych członków i popularyzacji książeczek oszczędnościowych wyróżniły się szczególnie gminne kasy spółdzielcze w Kościanie, Kolinie, Swarzędzu, Tarnowie Podgórny i Ostrowie. Za wykonanie planu ze znaczną nadwyżką i ofiarną pracą w akcji upowszechnienia ruchu oszczędnościowego, agencje te otrzymały specjalne dyplomy uznania, a wyróżniający się pracownicy — nagrody pieniężne względnie książkowe.

Wyróżniono również cztery komitety zakładowe współdziałające z PKO dyplomami uznania, a najbardziej aktywnych członków tych komitetów nagrodzono książkami. Do wyróżniających się należały komitety: przy Prezydium WRN, Wydział Rolnictwa, PSS Międzychódz, Wytwórni Cukrów i Czekolady „Rywał” Leszno i DOKP Poznań.

Nowy obiekt pomocy społecznej

W Psarach w pow. ostrowskim uruchomiony zostanie zakład dla nieuleczalnie chorych z pomieszczeniami na 150 osób. Szybkie oddanie tego zakładu do użytku uzależnione jest od zakończenia prac adaptacyjnych, przeprowadzanych w tym obiekcie przez resort zdrowia.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań.

K-5-10628

Pracownicy poszukiwani

Mararzy i zdunów zatrudni natychmiast Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Łobzie (woj. szczecińskie) nr tel. Łobez 133. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w budownictwie. Pomieszczenia dla zamieszkałych pracowników. K1385

Kierownika sklepu branży Gosp. Dom. zatrudni zaraz Dyrekcja MHD Art. Gosp. Dom. i Chemicznych, Dział Kadr w Poznaniu, ul. Ratajczaka 39. K1398

Inżyniera względnie technika drogowego z praktyką na stanowisko kierownika sekcji technicznej w IV gr. uposażenia Układu Zbiorowego dla pracowników zatrudnionych przy robotach drogowych i mostowych, przyjmie **Ostrzeszów. Mieszkanie na miejscu** zapewnione. Zgłoszenia kierować należy do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Ostrzeszowie, ul. Boh. Stalingrada 31. K1387

Pracownika administracyjnego do spraw zaopatrzenia przyjmie natychmiast. Grupa uposażenia VII w/g stawek dla prac. adm. państw. Instytut Kwasu Siarkowego i Nawozów Fosforowych Luboń k. Poznania. 28617

Inżyniera energetyka wzgl. **technika energetyka** do Działu Głównego Mechaniki przyjmie od 1. 7. 54 **Poznańskie Zakłady Papiernicze — Poznań, Chudoby 24.** 28623g

Wykwalifikowanych monterów na centralne ogrzewania oraz **kopaczy zatrudni zaraz** **Poznańskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 8.** K1414

Wysokokwalifikowanych murarzy szamotowych do pracy na terenie woj. wrocławskiego i zielonogórskiego przyjmie zaraz **Zarząd Budowy Pieców Przemysłowych we Wrocławiu.** Zgłoszenia pisać na osobiste kierować na adres Wrocław, ul. Pokutnicza 4. K1422

Kwalifikowani kelnerzy(ki) bufetowe potrzebni zaraz. Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr **Poznańskich Zakł. Gastronomicznych Zachód, ul. Ratajczaka 33.** K1423

Szawców, krawców, furmanów i pomocników furmankich przyjmie **Zjednoczenie nr 1 — Oddział Zaop. Robotn. — Poznań, ul. Chocimskiego, Budowa C.** K1424

KUPIMY

noże do gilotyn introligatorskich

„Zespół” Spółdzielnia Pracy Wyróbów Papierniczych, Poznań, ul. Pułaskiego nr 1 tel. 26-67 K1433

Spacerówkę dla bliźniąt, dobra, sprzedam. Poznań, Zgoda 11, m 2 (Górczyn). 28478g

Sportkę małą, dwukolorową, parasol kolorowy, średnica 170 cm, sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 11, m 16. 28480g

Wózek koszykowy, głęboki, na łożyskach, sprzedam. Poznań, Libelta 33, m 2, od godz. 18. 28494g

Szory w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, ul. Rokossowskiego 103, m 8, od godz. 18. 28485g

Warsztat (kuchni, kuchenne gazowe - węglowe, sprzedam. Poznań, Promienista 49, m 3. 28488g

Akordeon 48-basowy, „Hohner”, sprzedam. Nowak, Poznań, pl. Kolegiacki 13, m 6. 28489g

Rower damski, męski, jak nowy, sygnalizator, sprzedam. Poznań, Gruszkowa 3, m 2. 28493g

Maszynę do szycia, sprzedam. Poznań, Polna 22, m 2. 28497g

Obrazki ślubne, sprzedam. Poznań, Kossaka 8, m 2. 28498g

Samochód osobowy, sprzedam. Poznań, Robocza 29, garaż, od godz. 16-21. 28501g

Akordeon 120 bas., 7 rejestrów „Halka”, sprzedam. Gniewowski Roman, Poznań, ul. Kossaka 11. 28506g

Rower damski, wózek 2-kolowy, nośność 500 kg, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 63, m 27. 28508g

Wózek dla inwalidy lub chorego, sprzedam. Poznań, Osiędzie Naromowickie, ul. Sarmacka 23. 28517g

Motocykl DKW, 350 NZ, stan bardzo dobry, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 30 „Wulkanizacja”. 28518g

Spacerówkę tanio sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 86, m 2. 28520g

Rozetę rasowego wilka, sprzedam. Poznań, Woźna 15. 28523g

Wózek - auto, koszykowy, w dobrym stanie, okazuje sprzedam. Poznań, ul. Rokossowskiego 72, m 13. 28524g

Akordeon 80-basowy, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28526g

Platformę ogumioną, 3-tonową, w dobrym stanie, sprzedam. Mogilno, ul. Wawrzyniaka, miły. 28527g

Spacerówkę Goździa kulowego, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Karmelicka 1, m 22, przy kościele Bożego Ciała. 28528g

Szafę gabinetową, pięć gazowych, do łazienki, lodówkę na 100, stół kreślarski, żelazny, Isid. Graphos, lampę wiszącą, sprzedam. Poznań, Wiosenna 62. 28534g

Aparat do spryskiwania drzew, oraz kocółki miedziane, 60 litr., sprzedam. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28535g

Motocykl SHL, sprzedam. Poznań, Inżynierska 2, m 13. 28536g

Magiel sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28538g

Motocykl DKW SB, 500 cm, sprzedam. Poznań, Rynek Łazarski 19, m 10. 28539g

Samochód półciężarowy, Opel P4, sprzedam. Poznań, Chwałkowskiego 1. 28546g

Motocykl NSU, 250 cm, w bardzo dobrym stanie, dźwig hydrauliczny, sprzedam. Informacja Poznań, tel. 96-08, od godz. 9-14. 28552g

Parownik elektryczny, pojemności 75 kg ziemniaków, sieczkarke, sprzedam. Andrzejewski, Kostrzyn Wlkp., Pobiezdzińska 30. 28683g

OGŁOSZENIA DROBNE

Kaloryfer czternastożebrowy, sprzedam. Poznań, Kancelarska 5. 28557g

Maszynę do szycia, gabinetową „Singer”, sprzedam. Poznań, Graniczna 13, m 1. 28558g

Duży obraz — owoce — sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 20, m 2. 28563g

Kondensatory blokowe 8-4 m 0,72 kV, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28564g

Motocykl 100 cm, na starter, sprzedam. Poznań, Piekna 61. 28567g

Tokarnię 80 cm tocznią, z przelotem 35 mm, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28569g

Akordeon 24-basowy, „Hohner”, sprzedam. 1600 zł. Krawczyk, Poznań, Winiarska 34, m 2. 28540g

Lodówkę elektryczną, dobrze utrzymaną, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28543g

Spiesznie sprzedam radio „EAK” 49, jak nowe, super, na prąd zmienny, pięciolampowe, na lampach A, cena 2.200. Poznań, ul. Dąbrowskiego 124, m 3. 28550g

Motocykl DKW SB, stan dobry, części motocyklowe, korzystnie sprzedam. Poznań, Słoneczna 9, od godz. 17. 28556g

Barak składany, 10x5,30 m, sprzedam. Poznań, tel. 47-33. 28557g

Sypialnię dębową, jasną, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Engla 20, m 25. 28569g

Rower damski sprzedam. Poznań, Biedrzyckiego 8, m 2 (Łazarski). 28570g

Wózek koszykowy, głęboki, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Światłana 9, od godz. 14. 28573g

Silnik elektryczny 4 KW, 2800 obr., 380 V, 83 A, do pily tarczowej, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28581g

Bramy, furtki i słupki parkanowe, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28583g

Futro karakulowe — łapki, wanne kąpielowe, sprzedam. Poznań, tel. 13-24. 28586g

Maszynę cholewarską do szrotowania, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28588g

Rower wycieczkowy bez przekładni, sprzedam. Wiecek, Poznań, Czerw. Armii 47, m 5. 28592g

Radło „Pionier” sprzedam. Poznań, Nad Bogdanką 1, m 2, od godz. 17. 28595g

Antyki - kredens „Empire” lustrzany, „Biedermeier” oraz piec kąpielowy na węgiel, sprzedam. Poznań, Matejki 38, m 6. 28597g

Setter piękny okaz, 5-miesięczny, sprzedam „Egzytyka”, Zakład Zoologiczny, Poznań, Kłowieckiego 2. 28598g

Wózek - auto, sprzedam. Poznań, Mołtowa 16, m 14. 28600g

Wózek - auto i spacerówkę, sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 16, m 14. 28601g

Samochód DKW, osobowy, w dobrym stanie, sprzedam. Jarocin, Rokossowskiego 62, tel. 490. 28605g

Platformy na gumach oraz nadwozie i podwozie, sprzedam. Poznań, Katarzynki 8, przy Rynku Śródeckim. 28606g

Fortepian okazanie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28610g

MAGAZYN

o pow. 500 do 600 m² poszukuje

Spółdzielnia Pracy Wyr. Pap. „Zespół” Poznań, ul. Pułaskiego nr 1, tel. 26-67, 34-24. K1432

Pracującą panią poszukuje pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28510g

2-3-pokój z kuchnią, do remontu, poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28525g

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne, na 2 pokoje z kuchnią, dzielnicą obojną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28529g

Pokój z kuchnią, samodzielne, 34 m², słoneczne, i pr., zamienie na podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28530g

Pokoje oddam. Okolica piękna, las i stacja w mieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28533g

Młode bezdzienne małżeństwo (absolwenci medycyny), poszukują pokoju do listopada. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28537g

Pokój z kuchnią, zamienie na podobne. Poznań, Rataje 56, m 7. 28540g

2 pokoje z urządzeniem kuchennym, przynależnościami, zamienie na pokój z kuchnią, samodzielne, w śródmieściu, na Jeżycku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28541g

Puszczykowo - Puszczykowo, poszukuję, wygodnym, rozległym widokiem dla 2 dorosłych osób, na czerwiec, lipiec z utrzymaniem lub bez, poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28542g

Pokoju umebowanego poszukuję delegowany technik budowlany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28545g

Łokal na przemysł względnie warsztat oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28550g

2 pokoje z kuchnią, ogrodem (1500 m²) w Żninie, zamienie na dwa pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28553g

Zamienię duże mieszkanie, trzypokojowe, z dużą kuchnią, łazienką, w śródmieściu, na mniejsze mieszkanie dwupokojowe, również samodzielne, lecz tylko w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28554g

Samotna panienka na stałe poszuka, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28556g

Pokoju z kuchnią, do remontu, poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28557g

1 1/2 pokoju z kuchnią, Jeżycku, zamienie na mniejsze. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28558g

Zamienię dwa pokoje z kuchnią, na trzy pokoje z kuchnią, dzielnicą obojną. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28580g

Zamienię samodzielne mieszkanie, dwupokojowe z kuchnią, łazienką, w Bielsku, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28584g

3 pokoje z kuchnią, samodzielne, słoneczne, i pr., front, śródmieście, zamienie na podobne 2 duże pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28585g

Młody pracujący poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28604g

Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspozytura Towarowa w Poznaniu zawiadamia

że z dniem 14 czerwca 1954 r. zostanie uruchomiona Towarowa Linia Ekspresowa na trasie Poznań — Łódź — i Łódź — Poznań

Odjazd z Poznania w poniedziałki i piątki **Odjazd z Łodzi we wtorki i czwartki** **Zlecenia** przyjmuje oraz informację udziela PKS, Poznań, ul. Towarowa 39/43 — telefon 95-45. K1435

KAWALER poszukuje pokoju, dzielnicą obojną. Warunki do omówienia. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia K1439

Piękne dwupokojowe mieszkanie we Wrocławku, zamienie na mieszkanie w Poznaniu lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28599g

Spokojny student poszukuje najchętniej jednoosobowego pokoju, Sołacz, Łazarz lub śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28602g

Pokój z używalnością kuchni, Gdańsk — Wrzeszcz, zamienie na pokój z kuchnią lub podobne w Poznaniu. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28603g

Pokój duży, słoneczny, i piętro, z przynależnościami, zamienie na dwa pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28619g

Poszukuję jednego lub 2 pokoi z kuchnią, łazienką, do remontu, względnie umebowanego pokoju, z wygodnymi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28685g

Na trasie Sołacz—Dworzec, zgubiono torebkę zawierającą dowód osobisty, leg. służbowy NBP, okulary, inne dokumenty. Jolanta Nadolska, Gniezno. Dokumenty i okulary niezbędne do pracy proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Puzycki, Poznań, Wielkopolska 40, m 5. 28771g

Na trasie Sołacz—Dworzec, zgubiono torebkę zawierającą dowód osobisty, leg. służbowy NBP, okulary, inne dokumenty. Jolanta Nadolska, Gniezno. Dokumenty i okulary niezbędne do pracy proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Puzycki, Poznań, Wielkopolska 40, m 5. 28771g

Praca **Fotografia** laboranta (tkę) — retuszera (tkę), przyjmie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28499g

Krawcowa poleca się w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28515g

Kierownik finansowy przyjmie posadę księgową z mieszkaniem na prowincji, najchętniej PGR. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28572g

Szewe na drewniakach letnie na pracę zleconą, potrzebne. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 28590g

Wykwalifikowana, starsza, wzmacnia za lekcje angielskiego, niemieckiego, francuskiego, szuka pobytu letniego. Mieszkość obojną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28609g

Kalkulator - elektryk potrzebny zaraz. „Grom” Poznań, Gwardii Ludowej 49, m 7. 28615g

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznań, Grochowa Łaki 1. Ciesielski. 28636g

Przyłmę pranie do domu. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28638g

Dnia 9 czerwca 1954 r., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, najlepsza matczka i córka, śp. z Soderskich

Maria Urbańska przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm., o godz. 10, z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek, dnia 15 bm., o godz. 8.30, w kościele Farnym.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż, dzieci, matka i rodzina

Poznań, Garbary 48.

Dnia 8 czerwca 1954, zmarła po krótkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra, synowa, szwagierka i wnuczka, śp. z Sobkowiaków

Halina Górzyńska przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godz. 17, z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż z córeczką i rodzina

Poznań, Matejki 36. 28751g

Dnia 9 czerwca 1954, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła nagle nasz drogi ojciec, teści, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72, śp.

Adam Beszterda Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12. 6. 1954, o godz. 11.40, z kościoła cmentarza Jeżyckiego.

O czym zawiadamiają w smutku pogrążeni dzieci i rodzina

Poznań, ul. Kościelna 13, m 13.

Nieruchomości

Dom w Mosinie przy dworcu (naprzeciw mijni) sprzedam. Zgłoszenia: Mosina, Kolejowa 6. 28412g

Dom z dwoma morgami ziemi, Promno - letnisko, sprzedam. Informacje Poznań, Matejki 65, m 8, dom w ogrodzie. 28418g

Dom z ogrodem i dwie morgi ziemi (rynek Mieszków, pow. Jarocin), sprzedam. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28422g

Parcele w okolicy Winograd, sprzedaż właścicieli, Poznań, Szulagowska 39. 28436g

Kamienica ze składami, pierwszorzędna budowa, narożnikowa (Jeżycku), idealna, położona 130.000 zł, spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Czerw. Armii 26. 28513g

Willę: pod Warszawą, sprzedam lub zamienie na willę w Poznaniu, w Sołacz, zamienie na parcelę (dopłata), na Winiarski, Winogradach, Debus, Osiedlu Grunwaldzkim, Osiedlu Warszawskim, Puszczykowie, Puszczykowie, Mosinie, z wolnymi mieszkaniami, od 55.000 zł poleca Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 28461g

Dom trzypokojowy, z kuchnią, wolnym mieszkaniem, ogród, ziemia, łaka, budynek gospodarczy, zelektryfikowane, blisko miasta powiatowe go i jeziora, cena 65.000 zł dom piętrowy, skład, zabudowania gospodarcze, stajnia, Bojanowo Pozn., cena 45.000 zł, sprzedaż Adamski, Poznań, Chłódna 3, m 2. 28531g

Parcele 1000 m² oploławiana, z ogrodem (Winograd) 60.000 zł, 800 m² (Osiedle Grunwaldzkie) 30.000 zł, 900 m² Rataje, 30.000 zł, 7000 m² Junikowo, 35.000 zł, 5000 m² oploławiana, Przechmirow, 32.000 zł, 1200 m² Staroleka, 16.000 zł, 2500 m² Pokrzywnie, 14.000 zł, sprzedaż: Nowak, Poznań, Czerwone Armii 26. 28511g

Dom jednorodzinny do odbudowy, w centrum Poznania z zatwierdzonymi planami, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28589g

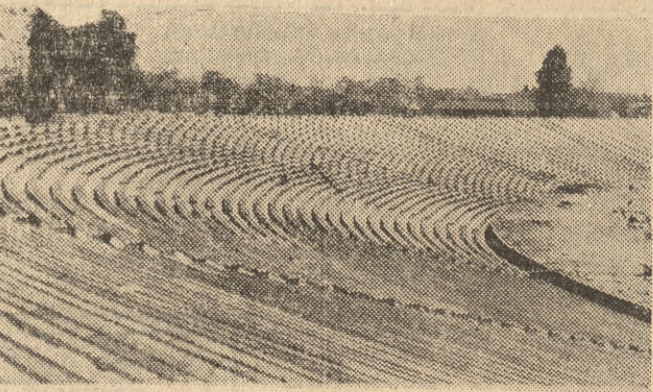
Komfortowy jednopiętrowy dom z ogrodem w Kościelcu, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28571g

Dom w Swarzędzu, z wolnym mieszkaniem, sprzedam. Informacje: Poznań, Świerczewskiego 167, działka 21. 28603g

Parcele w Gnieźnie w okolicy parku miejskiego sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28632g

Polewo willi z wolnym mieszkaniem, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 28641g

W dniu 7 czerwca 1954 r., zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 80, nasz ukochany i troskliwy ojciec, teści i dziadek



Ogólny widok stadionu „Stal”

120 tysięcy betonowych elementów

Zanim zasiądziemy na trybunach stadionu-giganta

Stadion-ołbrzym, jaki buduje Stal na Błoniach Wildeckich, to imponująca inwestycja sportowa. Pod koniec bieżącego miesiąca stadion zostanie częściowo oddany do użytku. To „częściowo” równa się jednak wielkiej liczbie: 25 000 miejsc siedzących i tyleż stojących.

— Ale na tym nie koniec — mówi oprowadzający nas po stadionie, główny jego projektant — inż. Jerzy Hoffmann, gdyż po pełnym wykonaniu tego obiektu pomieści się na nim 70 tysięcy widzów i to wyłącznie na miejscach siedzących. Przyznajecie chyba, że jest to cifra na miarę u nas niespotykana.

— No, dobrze — pytamy — w jaki sposób dojdziecie do tego, że 70 tysięcy widzów zasiądzie wygodnie wokół tej elipsoidalnej „miski”?

— Spójrzcie na budujące się miejsca siedzące i porównajcie je ze starą trybuną. „Zmalała” ona w nowym otoczeniu. Trzeba ją więc usunąć, usypać wysoki wał ziemny (od strony zachodniej) i postawić na nim kilka-aziesiąt długich rzędów ławek. Będzie to ostatnie nasze wielkie zadanie już w przyszłym roku.

Do rozmowy naszej włącza się kierownik techniczny budowy — ob. Łysy, który z uznaniem wyraża się o pomocy, jakiej udzieliły w pracy załogi wielu poznańskich instytucji, przyczyniając się w dużej mierze do szybkiego ukończenia robót. Działacze sportowi, członkowie kolegium sędziów, zawodnicy, robotnicy ZISPO — wszyscy pomagają przy wznoszeniu stadionu.

Nasi przewodnicy, inż. Hoffmann i kierownik Łysy zasypują

nas stale nowymi cyframi i szczegółami:

— że dotąd zmontowano już 120 tys. betonowych elementów,

— że 14 wielkich bram wieść będzie na stadion,

— że połączony on zostanie przez wodami telefonicznymi z całym krajem,

— że powstaną na nim malownicze fragmenty zieleni: piękne gazony, trawniki, krzewy i drzewa,

— że... lecz dość już.

Dodamy tylko, że już niedługo 50 tysięcy widzów zbierze się tu na międzynarodowym spotkaniu...

Nie uprzedzajmy jednak faktów. Czekamy już tylko na pierwszą, inauguracyjną imprezę.

A długo czekać nie będziemy. Właśnie w dniu wczorajszym zebrał się w WKKF-ie działacze sportowi Stali celem omówienia atrakcyjnych spotkań organizowanych już na nowym stadionie.

t. h. n.

Żeglarze LZS-Kiekrz bezkonkurencyjni

Doroczne klasyfikacyjne regaty żeglarskie, organizowane przez sekcję żeglarską LZS przy udziale reprezentantów wszystkich miejscowych zrzeszeń, startujących na 34 jachtach, zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem zawodników LZS, którzy wygrali w dobrej formie i stylu wszystkie konkurencje.

W klasie „Finn” zwyciężył L. Blaszkowski (LZS) przed Jurdzikiem (LPZ); w klasie „Słonka” pierwszym był E. Blaszkowski (LZS) przed Czarneckim (Ogniwo); w klasie „H” — Kaczmarek przed Ratajczakiem, obaj z LZS; w klasie „L” — Kucharski (LZS) przed Grzybkiem z Ognia.

GŁOS SPORTOWY

Przed IV Wyścigiem o Puchar Pokoju

Z wizytą u Stefńskiego

Kto z miłośników sportu motocyklowego, stałych bywalców wyścigów na torze wolskim nie zna popularnej sylwetki „setkarza” — Ignacego Stefńskiego, zwanego powszechnie „Igołem”?

Stefński, pracownik Poznańskich Zakładów Odzieżowych im. Komuny Paryskiej należał w latach przedwojennych do poznańskich czołówek kolarskiej.

Jego niski wzrost i niska waga predysponują go do startu na 125 cm. „Igoł” wierny jest od pierwszego wyścigu swego „Dekawce”, którą obecnie wraz ze swym mechanikiem Franciszkiem Federem przygotowuje do pierwszej tegorocznej próby na wolskim torze.

Kierowcę i mechanika zastajemy w warsztacie. Na chwilę oderwaliśmy „Igoła” od jego „rumaka” i pytamy go — jakiego rodzaju wyścigi odpowiada mu najwięcej?

— Bezspornie na torach trawiastych — odpowiada nasz rozmówca. Szczególnie lubię tor na Woli, ze względu na jego trudny i urozmaicony układ wzniesieniami terenu.

Wystartowałem w tym roku dość rzadko — mówi Stefński — wygrałem wyścig „setek” na Śliwcu, a w I eliminacji w wyścigu ulicznym w stolicy zająłem czwartą lokatę, najlepsze miejsce wśród motorowców ekipy poznańskiej. Najwięcej jednak wagi — konty-

nuuje „Igoł” — przykładam do wyścigu o „Puchar Pokoju”, zawodów najsłabszych w kraju i będących właściwym wstępem do sezonu, gromadzących na starcie nie tylko czołówek naszych „pożeraczy kilometrów”, lecz i olbrzymie rzesze widzów, co dla nas zawodników jest wielkim dopingiem.

Uczestniczyłem we wszystkich wyścigach o Puchar Pokoju, organizowanych przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, zajmując w nich zawsze pierwsze lub drugie miejsce. Myślę — kończy — że również w najbliższym niedziele nie sprawię zawodowi poznańskiej publiczności.

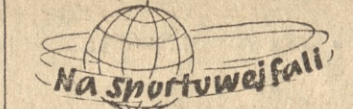
Od siebie pragniemy jeszcze dodać, że Stefński jeździł również na żużlu. W roku ubiegłym zdobył w Kaliszu mistrzostwo Polski na torze. W tradycyjnych zawodach o „Złoty Kask” odrywających się doścignięcia na wolskim torze Stefński odniósł w kat. 125 cm trzy zwycięstwa (w latach 1948, 1950 i 1952). (tp)

Ekipa CWKS na Woli

Do liczących zgłoszeń naszej czołówki motocyklistów do IV Wyścigu o Puchar Pokoju organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i KS Unia Stomil wpłynęło zgłoszenie czterech wybitnych kierowców CWKS.

Są to Zbigniew Kupczyk, Stanisław Kanas i Stefan Urbanik, którzy startować będą w kat. 250 i 350 cm na „Jawa” oraz Dzierżanowski, który pojedzie tylko w kat. 250 cm.

Ze Stalinogrodu nadeszły zgłoszenia: Jana Witewskiego (Kolejarz — 125 cm Jawa),



Na szermierze mistrzostwa świata w Luksemburgu drużyna CSR wyjechała w składzie: Sokół, Cwirny, Jeremias, Bidlo, Totusek, Herych, Chmela, Forgac i Skaya.

Tenisiści węgierscy: Asboth, Adam, Jansco i Sikorszy wyjechali do Kopenhagi na mecz o puchar Davisa z Danią (III runda strefy europejskiej).

Piłkarze-wodniacy poznańskiej Spójni w Ostrowcu

Druga kolejka rozgrywek o mistrzostwo ligi piłki wodnej odbędzie się w sobotę i niedzielę w Ostrowcu Kieleckim, dokąd wyjeżdża drużyna poznańskiej Spójni. Trzecią kolejką spotkań w dniach 19 i 20 bm. rozegrana zostanie w stolicy. (x)

Teatry

OPERA — godz. 19 „Kniaź Igor” (przedstawienie zamknięte) POLSKA — godz. 19 „Eugenia Grandet” NOWY — godz. 19 „Juliusz i Etyla” KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19.30 „Pieśń miłosna Schuberta” TEATR SATYRYKÓW — g. 19.30 „Bez znieczulenia” PANSTW. TEATR AKTORA I LALKI — g. 16.30 „Kotek uparcie”

Kina APOLLO — g. 15, 17, 19 i 21 „Tosca” (francuski — od lat 18) BALTIC — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 „Nauczyciel tańca” I część (radziecki — od lat 16) MUZA — g. 11 i 14 „Słub z przeszłości” (czeski — od lat 14) g. 16 i 19 „Anna proletariatska” (czeski — od lat 14) RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Bielłanki” (francuski — od lat 12)

WARTA — g. 14, 16, 18 i 20 „Wilcze dółki” (czeski — od lat 14) PIAST — godz. 18 i 20 „Okrety szturmują bastiony” (radziecki — od lat 7) LETNIE — g. 14, 16 i 18 „Fanfan Tulipan” (francuski — od lat 18) JUNAK — godz. 16, 18 i 20 „Duma królewna” (czeski — od lat 7) LASEK — g. 19.30 „Rzym, godzina 11” (włoski — od lat 18) PUSZCZYKOWO — g. 20 „Błysz przed światem” (czeski — od lat 14) FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej nr 53 — godz. 10-22 „Sładami H...”

Koncerły PANSTW. FILHARM. w Poznaniu — aula U. P., godz. 19.15 — koncert w orkiestrze Symfonicznej

Kto obe'mie prowadzenie w lidze hokejowej?

W niedzielę dojdzie w Gnieźnie do ciekawego pojedynku dwóch kandydatów do mistrzowskiego tytułu: Spójni i wrocławskiego CWKS. Drugim spotkaniem, które rozegrane zostanie w siedzibie mistrza Polski będzie mecz Kolejarza ze Stalą Siemianowice. AZS Stalinogród rozegra spotkanie z Ogniem z Gniezna. Miejscowa Stal spotka się z Włóknierzem z Gdańska.

Zawody te zakończą pierwszą kolejkę rozgrywek.

W klasie wojewódzkiej prowadził poznański Kolejarz, który gościł w Gdańsku, gdzie odniósł zwycięstwo nad ligowym Włóknierzem — 1:0. Do zawodów staną w Gnieźnie: Start — Kolejarz (Środa), Kolejarz — Spójnia (Gniezno) i Ognio — Stal (Pz).



— Zawodowej. — Na Zabkowskiej. Elektryczna zawodowa. Babka spojrziała zaskoczona na Was-Dolewskiego.

— Właściwie, to ja już wszystkimi załatwiłem — powiedział tylko drobne formalności. Złożył tylko jutro świadectwo szkolne z Legnicy. To wszystko. A zęgnając się — mrugnął porozumiewawczo do Elki.

Zaczęły się mozolne dni pracy w szkole i intensywna nauka w domu. Ale nauka nie szła mu jakoś. Elek lubił bardzo zajęcia praktyczne, ale czuł wyraźną niechęć do takich przedmiotów, jak: matematyka, fizyka, chemia. A tu bez nich ani rusz.

— Weź no się w garść. Przecież to nie takie trudne — tłumaczył nauczyciel.

Elek brał się w ohydnie garscie, lecz nie szło. Odczytywał szepem wzory, powtarzał je na głos, przymykał oczy, pragnąc utrwalić w pamięci obraz cyfr i znaków, a gdy po chwili chciał odtworzyć treść przeczytanych wierszy, wszystko pierzchało z pamięci.

Choćby głowa o mur bij — nie szło! Nauczyciel widział te wysiłki Elki, rozumiał, że chłopiec ma najlepszą wolę.

— Nie przejmuj się — dodawał mu otuchy. — Pewnego dnia pójdziesz jak z płatkami. Ja również miałem trudności z fizyką. Przemogłem się. I widziałem. Dziś wykladam sam fizykę. Tylko nie rezygnuj!

Wolno Elek wracał do domu. W uszach brzmiały mu nieustannie słowa nauczyciela. Nie rezygnować... Hm, łatwo to powiedzieć. O wiele trudniej przełamywać przeszkody. Ale tak dalej być nie może! — zawyrokował. — nie! Muszę stać się dobrym uczniem. Przecież są chłopcy, którzy i dobrze się uczą, i mają czas na sport. Dlaczego miałbym być od nich gorszy?

Lł tak pochłonięty przeżwanianiami, że przychodziło mu się spóźniać, jak wyrosła przed nim taksówka, a w niej wolający zsofer:

— Cóż to kawaler do ślubu, że taki zamyślony. Ulicą, to nie sala balowa. Tu trzeba uważać, jeśli się chce mieć zdrowe nogi... Milczeniem zbył Elek słowa zsofera. Nie miał zresztą zwyczajów tłumaczyć się, gdy był przeconany o własnej winie. Teraz jak najszybciej pragnął znaleźć się w domu, nie przeczuwając, iż tam zastanie nieoczekiwanego gościa, Iwonę z Leg-

nicy. Te, na której rowerze tak niefortunnie rozpoczął karierę sportową. Długo rozmawiali z Iwoną, wracając do wspomnień beztrojskich spędzonych dni, aż w pewnym momencie Iwonka wyciągnęła z torbki swoje szkolne świadectwo.

— To ty byłaś prymusem! — zawołał z entuzjazmem Elek. Lecz już po chwili twarz jego przybrała wyraz smutku.

— Co ci się stało, że straciłeś humor? — E, nie ważne. Już mi przeszło. Ot, coś tam nieprzyjemny przypadek.

— Ale co cię gnębi? No powiedz! — nalegała. — Przecież przede mną możesz być szczery. Jesteśmy bądź co bądź starymi przyjaciółmi.

— Nie bardzo mi idzie w szkole. — Masz dwóje.

— Tak. — A po chwili dodał: — Nie myśl jednak, że jestem taki niedołężny. W wyścigu zająłem pierwsze miejsce. — Elekczu, Elekczu... jaki ty ciągle jesteś dziecinny. — Czy chcesz mi tym zaimponować, że wygrałeś wyścig? Wielka rzecz... — Dwójki więc zwycięzca, ha, ha, haa.

Rozmowa na tematy szkolne urwała się, bo Elek nie zdradzał ochoty do jej podtrzymania. (11) d.e.n.



Dotychczas siedział tam w kucki młody człowiek, wyróżniający się bogatym ubraniem, niezawodnie ich dowódca, bo wszyscy zwracali się do niego z szacunkiem. Spojrzeli nań przez lunetę. Był to młodzieniec, liczący może nie więcej niż lat dwadzieścia, o licu tak gładkim i regularnym, że w pierwszej chwili mógł go wziąć za ładną dziewczynę, gdyby nie wąsik, wąsik i czarny. Młodzieniec powstał. Z ogniska wyciągnął palącą się gałąź. Z okrutnym uśmiechem, jakiego bym nigdy nie zdołał skojarzyć z tak pięknym na pozór obliczem, przybliżył



się do zwłazanego Murzyna i jał podpalać mu ciało, przytykając płonącą gałąź do jego policzków, do brzucha i pod pachę.

Uświadomiłem sobie niebezpieczeństwo, jakie nam zagrażało. Wróg chciał z jeńca wymusić zeznanie o nas. Gdyby mu się to udało, byłby ostrzeżony.

— Nie ma czasu do tracenia! — gwałtownie oderwałem lunetę od oka.

Towarzysze sami widzieli, co się w obozie dzieje i rozumieli położenie. Niewiele potrzebował słów na wyjaśnienie planu, jaki sam się narzucił:

— Pedzić po ludzi, i jak najszybciej do mnie! Otoczmy Hiszpanów tak, żeby nikt nie przedostał się do zarośli! Tu, przy mnie, będzie Arnak ze swym zastępem! Tam, z prawej strony — Wagura, z lewej — Ma-

rzymy na dany znak! Krzyknę albo wystrzelę...

— Dobrze! — złowieszczo zaśmiał się Wagura.

— A nie zapominajcie o mej strzelbie! — rzucił im na odchodnym.

Pozostałem sam z Miguelem. Hiszpanie nadal przypalali ciało nieszczęsnemu Murzynowi srogo i natarczywie nad nim wykrzykując. Potem młodzian kazał przyprować drugiego jeńca i jeszcze gorsze zadawał mu tortury: wypalał mu twarz. Ów drugi nie miał tyle wytrzymałości co pierwszy i zaczął mówić.

Obejrzałem się: Indian jeszcze nie było! Powietrze nasiąkało szarością; głązy przed nami uwypuklały się, krzaki obok nas nabierały barwy. Dotychczas odróżniałem w twarzy Miguela tylko białą oczu na tle zupełnie czarnej plamy. Teraz coraz dobitniej występowały w niej poszczególne rysy.

Miguel mamrotał pod nosem hiszpańskie słowa pełne rozpaczliwego zniecierpliwienia. Tam przy ognisku wszyscy Hiszpanie otoczyli zbitą masą przesiłkiwanego Murzyna. Zapanowała wśród nich cisza: z takim przejęciem słuchali słów jeńca.

— Gdyby do nich teraz wypalić — pomyślałem sobie — to kilkoma strzałami można by wyłuc do nogi całą bandę...

Hiszpanie ciekawych dowiedzieli się nowin, bo zawracali u nich jak w ulu. Niektórzy zerwali się i pobiegli do broni, ustawionej opodal w kozły. Insi gorączkowo naradzali się, co czynić. Truchlałem na myśl, że zbiorą się i pójdą w las. Wtedy nie tylko, że ominęliby nas zwycięstwo, ale wątpliwe, czy obronilibyśmy własną skórę.

Szelest za nami. Arnak. Za nim jego ludzie. Kamień spadł mi z serca.

— Gdzie Wagura? — wykrztusiłem.

— W drodze na swoje miejsce tak, jak mu kazałeś.

— Ach!

— Tu masz dwa muszkiety i guldynkę...

Wagura, przeznaczony na prawe skrzydło, miał najdalej do swego stanowiska i trzeba było odczekać dobrą chwilę, zanim dojdzie do celu.

Nawet sekundy miały teraz znaczenie i mogły rozstrzygnąć o powodzeniu lub klęsce.

(Ciąg dalszy nastąpi)